

Rząd PRL domaga się od rządu francuskiego pełnego zadośćuczynienia za naruszenie praw POLSKIEJ BANDERY

PARYŻ (PAP). W dniu 16 bm. ambasador PRL w Paryżu St. Gajewski złożył we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych następującą notę w sprawie bezprawnych aktów francuskiej marynarki wojennej wobec polskich statków handlowych:

„Od dłuższego czasu polskie statki handlowe, uprawiające żeglugę w basenie Morza Śródziemnego, spotykają się z bezprawnymi aktami przymusu ze strony jednostek francuskiej marynarki wojennej. Francuskie okręty wojenne trzymały miernowicie w celu

dokonania rewizji na wodach morza otwartego następujące statki polskie: s/s „Oksywie” — we wrześniu 1958 r., s/s „Włocławek” — w lutym 1959 r., s/s „Kielec” — w kwietniu 1959 r., s/s „Nowa Huta” — w czerwcu 1959 r., s/s „Monte Casino” — w lipcu 1959 r. i ostatnio w styczniu 1961 r. — s/s „Oliwa” i w lutym 1961 r. — s/s „Gdańsk”.

Jak udowodnić bez trudu rząd polski w przekazanych we właściwym czasie protestach i w wywodzie prawnym, zawartym w memorandum z dnia 9 czerwca 1959 roku, akcja okrętów francuskich stanowi naruszenie fundamentalnej zasady międzynarodowego prawa morskiego, jaką jest zasada wolności żeglugi na morzu otwartym. Rząd PRL pragnie przy tej okazji zaznaczyć, że postępowanie rządu francuskiego pozostaje w jasnej sprzeczności ze składanymi wielokrotnie przez rząd francuski oświadczeniami dotyczącymi własnych zasad wolności żeglugi. Niestety, rząd francuski nie tylko nie zadośćuczynił za sadnionym żądaniom rządu polskiego w przedmiocie za niechania bezprawnych akcji wobec polskich statków handlowych, nie tylko nie dał żadnej satysfakcji w związku z tymi akcjami, ale uważa za możliwe pozostawienie wystąpienia polskie bez oficjalnej odpowiedzi.

Co więcej, gwałcenie wolności żeglugi i naruszenie bezpieczeństwa statków z niej korzystających jest kontynuowane przez władze francuskie. Władze te starają się swoje bezprawne poczynania przekształcić w trwałą praktykę, sprzeczną z prawem międzynarodowym.

W tej sytuacji rząd PRL domaga się udzielenia mu pełnego zadośćuczynienia za naruszenie praw polskiej bandery i oficjalnego zapewnienia, że wypadki tego rodzaju w przyszłości się nie powtórzą.

Rząd PRL spodziewa się odpowiedzi w możliwie najkrótszym czasie.

Nowy ambasador ZSRR w Polsce A. Aristow złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki — przyjął w dniu 18 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w Polsce, Awierkija Aristowa, który złożył listy uwierzytelniające.

Po wręczeniu listów uwierzytelniających ambasador Aristow został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego dnia 19 bm. Zachmurzenie małe, w ciągu dnia wzrastające. Temperatura od + 4 st. rano do + 12 st. w ciągu dnia. Wiatry z kierunków zachodnich umiarkowane.

13 hiszpańskich marynarzy w gdańskich szpitalach Dalsze szczegóły, masowego zatrucia na m/s „AVE”

W rubryce wypadków donosiliśmy wczoraj o zatruciu marynarzy ze statku bandery liberyjskiej „Ave”, który w dniu 16 bm. przybył do portu gdańskiego z ładunkiem 11 tys. ton rudy z Ameryki Południowej. Zatrucie bandery liberyjskiej „Ave” na którym pływa 42-osobowa załoga hiszpańska przed dwoma miesiącami był już w naszym porcie również z ładunkiem rudy. Obecnie zawinął po raz drugi.

W dzień po przybyciu, 17 bm. w godzinach popołudniowych u 11 marynarzy hi-

szpańskich wystąpiły silne objawy zatrucia — utrata przytomności, drgawki, piany na ustach, przegrzanie języka — a więc podobne do przypadków epilepsji. U dwóch marynarzy atak nastąpił w czasie spaceru na jednej z ulic Nowego Portu.

Powiadomione Pogotowie Ratunkowe w ciągu kilku godzin poprzewoziło chorych do szpitali gdańskich.

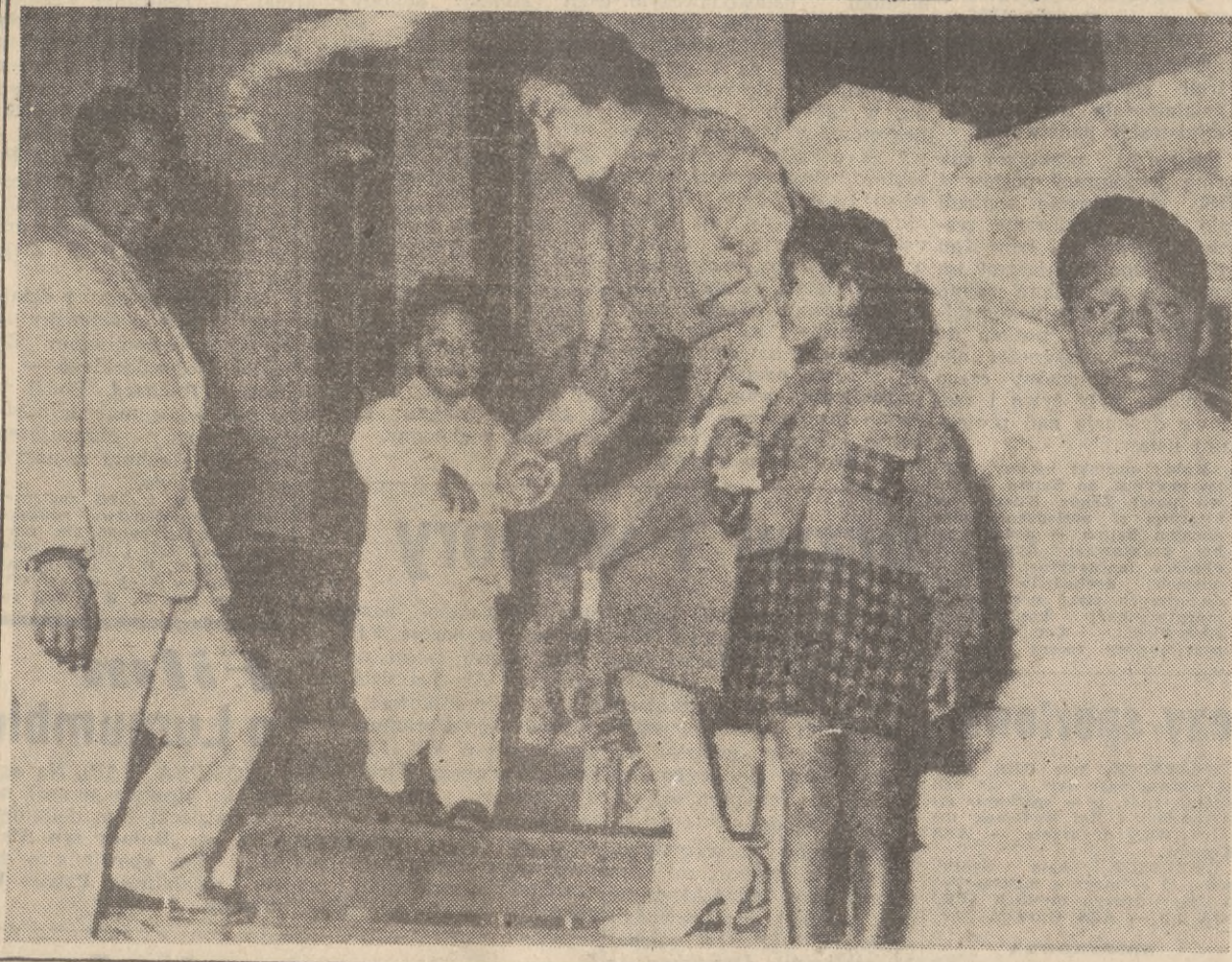
■ **Dokończenie na str. 2**

Dziennik Bałtycki

Rok XVII, nr 43 (5186)

Niedziela, 19 i poniedziałek 20 lutego 1961 r.

Cena 50 gr.



Radziecka rakietą już o 2 mln km od Ziemi

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła w sobotę ko-

lejny komunikat o locie automatycznej stacji międzyplanetarnej ku planecie Wenus. Oto tekst komunikatu:

„Zgodnie z programem, w dniu 17 lutego o godzinie 14.04 czasu moskiewskiego nawiązano kolejny kontakt radiowy z automatyczną stacją międzyplanetarną.

ASM-2 znajdowała się wówczas w odległości 1.889.000 kilometrów od powierzchni Ziemi, nad Oceanem Indyjskim nad punktem o współrzędnych 0 stopni 39 minut szerokości południowej i 54 stopnie 37 minut długości wschodniej. Prędkość oddalania się stacji międzyplanetarnej od Ziemi wynosiła 3.923 metry na sekundę.

Na sferze niebieskiej stacja międzyplanetarna nadal znajduje się pomiędzy gwiazdami Beta Welioryba i Alfa Andromedy. Wznośzenie proste automatycznej stacji międzyplanetarnej wynosiło 27 minut i 10 sekund, zaś deklinacja — minus 0 stopni 38 minut i 50 sekund.

W czasie trwania kontaktu radiowego uzyskano dużą ilość informacji radiotelemetrycznych, zmierzono elementy trajektorii stacji i określono jej prędkość.

Radiokomendy nadawane z Ziemi odbierała i wykonywała aparatura umieszczona na pokładzie ASM-2.

Analiza pomiarów toru stacji potwierdziła, że poładz leci ku Wenus po trajektorii zbliżonej do trajektorii planowanej. Wstępne dane matematycznej analizy pomiarów początkowego odcinka trajektorii wskazują, iż ASM-2, przebywszy od momentu startu około 290 milionów kilometrów, przejdzie w odległości nie większej niż 130 tys. kilometrów od środka planety Wenus — jeśli nie uwzględni korekty trajektorii stacji.

Aparatura automatycznej stacji międzyplanetarnej funkcjonuje normalnie.

Obecnie opracowuje się wyniki pomiarów przeprowadzonych za pomocą aparatury naukowej umieszczonej w ASM-2, i przeznaczonych do badania przestrzeni kosmicznej.

W niedzielę 19 lutego o 10 rano czasu warszawskiego stacja międzyplanetarna będzie się znajdować w odległości 2.537.000 km od powierzchni Ziemi”.

Z całego kraju wpływają wpłaty na fundusz im. Lumumby

WARSZAWA (PAP). W od-

powiedzi na apel redakcji „Polityki”, która zainicjowała utworzenie funduszu sympendialnego im. Lumumby, przeznaczającego dla młodzieży z Afryki, która studiowała na uczelniach polskich, zgłaszają się wciąż nowi ofiarodawcy.

18 bm. na konto funduszu im. Lumumby nadal wpływały kwoty od licznych fundatorów z całego kraju.

Prezydium WRN w Łodzi oraz rada narodowa m. Łodzi wyasygnowały na fundusz im. Lumumby po 10 tys. zł. Również szereg łódzkich organizacji społecznych i środowisk zorganizowało zbiórki pieniężne na ten cel.

Na apel „Polityki” odpowiedziało też wiele szkół, nauczycieli oraz organizacji młodzieżowych.

Wyrazem szczególnie gorącego poparcia inicjatywy „Polityki” są sumy składane przez indywidualnych ofiarodawców. Do nich należy jedna z mieszanek Koszali, emerytka Maria Wolska która ze swej skromnej renty przekazała drobną kwotę.

KRYZYS rządowy w Belgii

BRUKSELA (PAP). Po sobotnim posiedzeniu gabinetu, który zredukował się do mniejszości, rząd belgijski nie może przetrwać. Władze nie mogą się zgodzić na nowe wybory w dniu 26 marca. Koła parlamentarne przewidują, że w wypadku, jeżeli król nie przyjmie rezygnacji liberalów, dotychczasowy rząd pozostanie u władzy aż do wyborów.

Mimo sprzeciwów wielu krajów debata w Radzie Bezpieczeństwa odroczona do poniedziałku

NOWY JORK (PAP). — W Radzie Bezpieczeństwa na sobotę, 18 lutego, nie odbyła się debata nad sprawą Konga. Mimo, iż Związek

Radziecki postulował kontynuowanie debaty w sobotę, głosami państw zachodnich postanowiono wznowić obrady dopiero w poniedziałek w godzinach popołudniowych.

Hammarström oświadczył w piątek wieczorem, iż otrzymał nowy raport od komisji „dobrych usług” dotyczący m. in. zabójstwa premiera Lumumby oraz zawierający pewne sugestie do dotyczące rozwiązania kryzysu kongijskiego.

Również w piątek w późnych godzinach wieczornych trzy państwa bloku afro-azjatyckiego, a mianowicie: Zjednoczona Republika Arabska, Cejlon i Liberia przedłożyły projekt rezolucji dotyczący rozwiązania problemu kongijskiego. Rezolucja ta przewiduje m. in.:

■ podjęcia odpowiedzialnych kroków mających na celu nie dopuszczanie do wybuchu wojny domowej w Kongu;

■ niezwłoczne wycofanie wszystkich belgijskich i innych oddziałów wojskowych, jak również wszelkich doradców przebywających w Kongu nie z ramienia ONZ;

■ natychmiastowego wszczęcia śledztwa w celu wykrycia i ukarania morderców Lumumby i jego towarzyszy;

■ podjęcia natychmiastowych i energicznych kroków w celu uniemożliwienia wystąpienia przez Belgie dalszych oddziałów wojskowych i paramilitarnych do Konga;

■ zwołania parlamentu kongijskiego w Leopoldville pod auspicjami ONZ;

■ zreorganizowania armii kongijskiej.

Na posiedzeniu nocnym jako pierwszy przemawiał delegat Jugosławii M. Pavicević. Oświadczył on na

■ **Dokończenie na str. 2**

A. GIZENGA

Po śmierci premiera Lumumby na czele legalnego rządu Republiki Konga stał dotychczasowy wicepremier, Antoine GIZENGA. Decyzja w tej sprawie ma być przedłożona do ratyfikacji parlamentowi kongijskiemu, kiedy tylko stworzone zostaną warunki, umożliwiające mu swobodne zebra-

nie się. Gizenga ma 35 lat, jest z wykształcenia inżynierem, był wiceprezidentem Konga. Urodził się we wschodniej części Konga, w prowincji Leopoldville. Ukończył szkołę średnią i ma za sobą dwa lata studiów na uniwersytecie w Leopoldville, z którego został wydalony za działalność polityczną.

W 1959 r. wybrany został przewodniczącym Partii Solidarności. Dzięki zdolności organizacyjnym i aktywności Gizengi partia ta stała się jedną z przodujących organizacji politycznych w Kongu.

Przed ogłoszeniem niepodległości Konga Lumumba sformował pierwszy rząd centralny Republiki. Gizenga otrzymał w nim stanowisko wicepremiera. W sierpniu ub. roku Gizenga stał na czele delegacji rządowej Konga w ONZ w czasie debaty w Radzie Bezpieczeństwa nad sprawą Konga.

Po bezprawnym aresztowaniu Lumumby przez Mobutu w grudniu ub. roku Gizenga objął przewodnictwo centralnego rządu kongijskiego z siedzibą w Stanleyville w Prowincji Wschodniej. Gizenga ogłosił Stanleyville tymczasową stolicą Konga.

Pod przewodnictwem Gizengi, który usiłuje dać jednemu narodowi kongijskiego do niezawisłości republiki kongijskiej, skupił wokół siebie wszystkie patriotyczne antykolonialne siły w kraju, walka o pełną niepodległość Konga toczy się dalej.



Szef legalnego rządu Konga Antoine Gizenga. Fot. — CAF

Sejm zakończył kadencję

Bilans spełnionych oczekiwań

W relacji z II kadencji Sejmu trudność polegała na tym co pisać, ale na tym co pominąć. Uzasadnienie pozornego paradoksu jest proste. Praca Sejmu była tak wielostronna a zarazem zagęszczona, że tylko wybór i skoncentrowanie się na najważniejszych jej wynikach pozwoli uniknąć nudzącej faktografii.

NACELNYM kierunkiem działalności Sejmu wybranego 20 stycznia 1957 r., było rozszerzenie i umocnienie demokracji socjalistycznej. Konstytucja 1952 roku dała Sejmowi po stronie tego uprawnień, z jednym wyjątkiem. Nie mówiono w niej o parlamentarnym organie stałej kontroli nad pracą administracji państwowej. Sejm

uzupełnił tę lukę, przeprowadzając zmianę ustawy konstytucyjnej i uchwalając ustawę o powołaniu Najwyższej Izby Kontroli już w pierwszym roku swojej kadencji, 13 grudnia 1957.

Odłód Sejm stał się narzędziem rzeczywistej kontroli społeczeństwa nad działalnością rządu i administracji państwowej.

Amb. Smirnow złożył wizytę Adenauerowi

BONN (PAP). Ambasador Smirnow przekazał kanclerzowi Adenauerowi memorandum rządu radzieckiego, formułujące stanowisko ZSRR w odniesieniu do zasadniczych problemów stosunków niemiecko-radzieckich oraz w sprawie konieczności zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Niedzielne imprezy sportowe

PIŁKA RĘCZNA
WRZESZCZ, hala Spójni przy ul. Słowackiego, godz. 19 — mecz o mistrzostwo II ligi 7-osobowych drużyn męskich SPOJNIA Gdańsk — ZWIERZYŃCIEK Kł. Kraków.

WRZESZCZ, hala GKS. Przy ul. Słowackiego (vis a vis hali Spójni) godz. 18 — spotkanie mistrzostwa I ligi siodek męskich GKS Wybrzeże — AZS Kraków.

WRZESZCZ, hala Spójni, godz. 17 — mecz o mistrzostwo A klas w drużyn męskich SPOJNIA 1b — AZS Gdańsk.

KOSZYKÓWKA

GDANSK, hala Startu przy ul. 3 Maja, godz. 17 — mecz o mistrzostwo I ligi koszykarzy GKS Wybrzeże — AZS Toruń.

WRZESZCZ, hala Spójni, przy ul. Słowackiego, godz. 18 — mecz o mistrzostwo II ligi kobiet SPOJNIA Gdańsk — ASTORIA Bydgoszcz.

GDYNIA, sala MDK przy ul. Zerkowskiego, godz. 18 — mecz o mistrzostwo II ligi koszykarzy START Gdynia — BUDOWLANI Toruń.

W tej samej hali o godz. 17.30 grają koszykarze FLOTY i KUJAWIAKA Włocławek.

BOKS

GDANSK, sala GKS Wybrzeże przy ul. Kartuskiej, godz. 18 — bokserkie mistrzostwa Wybrzeża juniorów.

PIŁKA NOŻNA

GDYNIA, boisko Baltyku przy ul. Marchwińskiego, godz. 19.30 — turniej halowy juniorski BALTUK Gdynia — POLONIA Gdańsk.

Poniedziałek, hala Polonii przy ul. Jana z Kolna, godz. 19.30 — turniej halowy juniorski POLONIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 19.30 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

ZEBRANIA

PONIEDZIAŁEK, kawiarnia Spójni, przy ul. Słowackiego we Wrzeszczu, godz. 17 — walne zebranie Zarządu Okręgowego Wybrzeża Gdańskiego Okręgowego Związku Zapaśniczego.

WRZESZCZ, hala przy ul. Słowackiego, godz. 11, mecz o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym SPOJNIA Gdańsk — ELEKTRYCZNOŚĆ Warszawa.

GDANSK, hala sala Polonii, przy ul. Jana z Kolna, godz. 11 — mecz o mistrzostwo II ligi POLONIA Gdańsk — LZS Olsztyn.

TENIS STOŁOWY

GDANSK, sala przy ul. 3 Maja, godz. 10 — turniej tenisa stołowego o drużynowe mistrzostwo spółdzielni pracy.

Komandor
Ordon
demaskuje
autorów z NRF:

REJS

Nr 8

Niedziela, dnia 19 lutego 1931 roku

ROK XVII

KŁAMIECIE!

Niemcy hitlerowskie odpo-
wiedzialne są nie tylko za przy-
gotowanie i rozpoczęcie agre-
sj, ale również za pogwałcenie
elementarnych praw i zwycza-
jów wojennych przez Wehr-
macht w kampanii wrześnio-
wej...

Podczas pierwszego wielkie-
go nalotu na Hel w dniu 1
września 1939 roku lotnictwo
niemieckie zaatakowało polski
wodosamolot typu „Göb Z”
— 506 B, zakotwiczony na wo-
dach Zatoki w odległości ok.
kilometra od brzegu. Nurkow-
ce niemieckie ostrzelały wtedy
bezbrowną załogę, która opu-
ściła wodosamolot. Radioope-
rator Władysław Wzorek —
jeden z siedmiu członków za-
łogi, tak opisuje ten atak:

„W samolocie zostałem tylko
ja i mechanik bosmanmat Grze-
gorzak. W pewnej chwili zob-
aczyliśmy klucze Junkersów 87,
kierujący się od portu na na-
szą maszynę. Sclagnęły je wiel-
kie dwumetrowe szachownice
na skrzydłach. Nie mając amu-
nicji, postanowiliśmy skoczyć
do wody, aby uniknąć losu
naszego pułku, które i tak u-
ważaliśmy za stracone. Zdaży-
liśmy się oddalić kilkadzie-
siąt metrów, gdy nurkowce
znalazły się nad nami. Nagle
zobaczyłem na falach bryzgi
od kul. Były tak gęste, że
sprawiały wrażenie deszczu. W
chwile później od jednej z
młoko lecących maszyn, oder-
wały się trzy bomby. Zatrko-
wałem pod wodę. Jednak wy-
buch nie nastąpił — widocznie
zapalnik był zbyt twardy. Po
wynurzeniu obejrzałem się.
Wszystkie trzy Junkersy skier-
owały ogień na nas: samoloty
nie ostrzeliwały. Dali nam
spokój dopiero po kilkunastu
minutach, widocznie po wy-
czerpaniu amunicji...

Tym razem lotnicy dobrze
wiedzieli, jak atakują cel.
Następny jaskrawy akt bez-
prawia, to bombardowanie i
ostrzeliwanie 2 września ton-
ących rozbitków ze statków
„Gdynia” i „Gdańsk”. Jeden z
oficerów marynarki wojennej,
przedstawiając widzący z po-
kładu kanonierek nalot i tra-

giczny koniec „Gdyni”, tak
pisał:
„Statek ten znajdował się w
ruchu na wysokości Mechlin-
ki i oddalony był o parę mil od
kanonierek. Nalot osmiu nur-
kowców w swym pierwszym
impetie skierował się na nie,
jednakże ostudziwszy swój za-
pal w ogniu nkm-ów porzucił
je z niechęcią bezbron-
nego s/s „Gdynia”. Tragedia
rozegrała się w ciągu niecałej
minuty. Bomby wyrzucone z
lotu nurkowego trafiły w śro-
dek, statek przelamał się
na wysokości maszynowni i
byskawicznie zatonał. Do pły-
wających ludzi lotnicy nie mie-
cy strzelali z broni maszyno-
wej oraz rzucali małe bomby...
W wyniku zatopienia „Gdy-
ni” oraz barbarzyńskiego do-
bijania rozbitków zginęło kil-
kudziesięciu ludzi, a uratowało
się niewielu. Jednym z urato-
wanych był dowódca statku
„Gdynia” ppor. mar. rez. oraz
kapitan żeglugi wielkiej Stani-
sław Kosko, który przed zmo-
bilizowaniem zajmował stano-
wisko dyrektora Państwowej
Szkoły Morskiej w Gdyni. Na
skutek odniesionych ran kapitan
Kosko zmarł w szpitalu
dnia 6 września 1939 r. Niedu-
go po tragedii „Gdyni” podob-
ny los spotkał bliźniaczy statek
„Gdańsk”, który został tra-
fiony kilkoma bombami i za-
tonał. Również i tu rozbitków
ostrzeliwano z samolotów, raniąc
wiele osób...”

TO tylko fragment. Ale
i całą pracę kmr por.
Stanisława Ordon czyta
się jednym tchem, jak sen-
sacyjną powieść. Nie jest to
dzieło literackie. „Kampa-
nia wrześniowa 1939 r. na
morsu w świetle prawa mie-
dzynarodowego” to praca
magisterska autora, która
— według opinii rektora
WSE w Sopocie prof. dr
Stanisława Matysika —
„przekracza wymogi sta-
wiane pracom magister-
skim”.

I w tym właśnie tkwi
szkoda. Gdyby była to sen-
sacyjna opowieść autor zna-
lazby wydawców. Ale że
jest to praca naukowa, rę-
kopis wędruje po różnych
wydawnictwach i nie może
doczekać się publikacji. Wy-
dawnictwo MON nie może
przyjąć jej na warsztat w
związku z obcięciem plano-
wanych pozycji Państwowe
Wydawnictwo Naukowe rów-
nież nie wykazuje chęci za-
interesowania się pracą.

Polecając wydawnictwom
książkę St. Ordon, zastępca
dowódcy marynarki wojen-
nej kmr mgr G. Grzenia-
Romanowski zwraca uwagę
na fakt, że w ostatnich latach
w Niemieckiej Republice Fe-
deralnej ukazało się szereg
rewizjonistycznych opracowań
na temat działań wojennych
na morzu w świetle prawa
międzynarodowego, których
autorzy starają się wykazać,
że hitlerowska Kriegsmarine
prowadziła wojnę morską zgo-
dnie z obowiązującym prawem
i zwyczajami międzyna-
rodowymi. Jednym z takich
autorów jest Reinhold Schenk,

który w pracy pt. „Seekrieg
und Völkerrecht” (z przed-
mową sam. admirała
Ruge) usiłuje zrehabilitować
zbrodniczą działalność Kriegs-
marine w II wojnie świato-
wej.

Kmr Ordon daje au-
torom tym, zdecydowaną
odprawę, wykazując na
podstawie źródłowego mate-
riału, że już w pierwszych
dniach września 1939 r. Kriegs-
marine i Luftwaffe pogwałci-
ły w sposób brutalny prawa
i zwyczaje wojny morskiej.

Nie ma dotychczas w na-
szej literaturze podobnej po-
zycji jak ta, która dawała-
by pełną analizę przebiegu
działań wojennych na mo-
rze we wrześniu 1939 r., a
zarazem prawną i politycz-
ną ocenę tych działań.

Może nasze wydawnictwa
zmienia w końcu swoje sta-
nowisko i zainteresują się
rzetelnie omawianą pracą.
Szczególnie te wydawnic-
twa, którym leży na sercu
przeciwstawienie się rewiz-
jonistycznej propagandzie,
lanowanej obecnie w Niem-
cach zachodnich.

MARIAN PODGÓRCECZY

PRASA SPOD STRZECH

W Muzeum Kwidzyńskim
otwarta została wystawa,
poswiecona prasie tych ziem.
Znalazły się tu i „Białe kru-
ki”.

Oto czasopismo rolniczo-
przemysłowe „Plast” (roz-
nik 1887), drukowane w Cheł-
mie pod redakcją Józefa
Chociszewskiego. W miarę
jak przekładamy jego po-
zycję kary, rozumiemy
mieszczanie na karcie tytułu
w motto, cytując z dzieła
Mickiewicza: „Spółna moc
tylko zdoła nas ocalić”.

W większych chatach naszego regionu w roku 1868 i na-
stępnych spotkać można było z przejęciem czytane, z pie-
tyzmem przechowywane czasopismo „Pięć lat”, mające
swoją siedzibę w Pielnie. W odróżnieniu od
wspomnianego poprzednio „Plasta” — typowego organu ro-
lniczego, „Pięć lat” odpowiadał treścią swoją tytułowi.
Zajmował się tematyką krajową i zagraniczną, zamieszcza-
jąc zwłaszcza wiele źródłowych wiadomości regionalnych
(np. o życiu polskich ośrodków społecznych w Sztumie, Mi-
kołajkach czy Prabutach).

Ważną rolę w życiu naszej ziemi odegrała popularna
„Gazeta Gdańska”, której cenne egzemplarze z roku 1893
znajdują się w ekspozycji muzealnej. U podstawy kolum-
ny widnieje wymowne hasło: „Uczmy dziecię czytać po
polsku”.

Starsze pokolenie przypomina sobie zapewne „Gazetę
Grudziądzką”. Owa nazwa „grudziądzka” mieściła w so-
bie całkiem specyficzny charakter. Czytała tę swoją gazetę
robotnicy rolni „spod pana” i to prawie we wszystkich
powiatach zaboru pruskiego. Uważano bowiem wówczas, że
pismo to jest „czerwone”. Dziś brzmi to może dziwnie, ale
na przełomie XIX i XX w. „Gazeta Grudziądzka” reprezen-
towała odważnie i pomysłowo ideologię demokratyczną.

Wystawa muzealna obejmuje także okres międzywojen-
ny. Wymienimy tu „Gazetę Polską”, drukowaną w Kwid-
nie w latach 1920 — 1922 — i periodyk pt. „Dla Młodzieży”.
W gablotach wyłożone są również czasopisma polskie z
okresu międzywojennego, wychodzące na obczyźnie (np.
„Polak w Niemczech”). Abonowała je prawie każda rodzina
polska na Powiślu.



Wspomnienie nie z tego roku

Referaty, czy Wydziały?

Blisko trzy lata temu powiatowe rady opanowała żywi-
łowa tendencja do likwidowania wydziałów kultury. W na-
szym województwie historia ta skończyła się jeszcze nie
najgorzej — wydziały zlikwidowano tylko w sześciu powia-
tach, natomiast w pozostałych powiatach powołano nowe
nietam wszystkie powiatowe rady narodowe. W miejsce
zlikwidowanych wydziałów utworzone u nas referaty kul-
tury, przyłączając je, poza jednym samodzielnym w El-
blągu, do inspektoratów oświaty. A więc referaty kultury
przy inspektoratach oświaty powstały w Starogardzie, Pru-
szce, Kartuzach, Kwidzynie i Nowym Dworze, przy czym
w ostatnim z wymienionych powiatów sytuacja jest zupeł-
nie szczególna, bowiem jednosekcyjny referat kultury obar-
czono dodatkowo sprawami oświaty dla dorosłych.

Dziwna to była historia.
Dziwna i na pewno nieprze-
myślana. Mogły ją usprawie-
dlić chyba tylko oszczęd-
ności. Ale z kolei oszczęd-
ności też należy wyważyć,
zastanowić się, co się więcej
opłaca: utrzymanie stanu
istniejącego i jakaś gwaran-
cja dobrej roboty, czy też
niewielki zysk budżetowy i
perspektywa, że robotą się
zawali.

Mniejsza jednak o to, co
było. Ważniejsze to, co jest.
A jest niedobre. Bawiem
stan powstały przed trzema
laty istnieje do dziś.

Tymczasem okres miniony
nie potwierdził słuszności

likwidacji wydziałów kul-
tury. Zrozumiałe. Referat
kultury przy inspektoracie
oświaty to komórka szara,
drugoplanowa, ograniczona
w uprawnieniach. W rezul-
tacie w powiatach, w któ-
rych praca kulturalna przed
likwidacją wydziałów roz-
wijała się nieźle — pod-
upadła.

Przykład — Kartuzy, gdzie
nie tylko zanarodziło się
przednio dobrze pracujących
świecic, ale również znany
duży zespół pieśni i tańca,
pozbawiony w ostatnich la-
tach właściwej opieki władz
terenowych, boryka się
z trudnościami. Przykład — No-
wy Dwór: tamtejszy piękny
Dom Kultury na szarym kon-
cu dzisiaj wśród PDK, itd.

W każdym wypadku ocena
pracy kulturalnej w powia-
tach bez wydziałów kultury,
w porównaniu z powiatami,
gdzie wydziały te zostały u-
trzymane, wypadła na nieko-
rzyszc tych pierwszych. A prze-
cież stan istniejący, nawet naj-
lepszy, nie zamyka sprawy.
Przecież wobec tendencji jak
najszerszego umacniania kul-
tury zadania narastają; pracy
jest coraz więcej, coraz odpo-
wiedzialniejszej.

CZY WIĘC SPRAWA REA-
KTYWOWANIA PRZY PRE-
ZYDIACH PRN SAMO-
DZIELNYCH WYDZIAŁÓW
KULTURY NIE DOJRZAŁA
JUŻ DO DECYZJI?

O ile mi wiadomo, słu-
żność przywrócenia wydzia-
łów dostrzegają już same
powiaty. Jako pierwsze zgło-
siły w tej sprawie gotowość
rady narodowe w Starogar-
dzie i Kartuzach. Chyba i
inne prezydja, po zastano-
wieniu się, dojdą do tych
samych wniosków.

Ze sprawą reaktywowania
wydziałów kultury w wy-
mienionych sześciu powia-
tach wiąże się kwestia ich
obsady. Tam, gdzie istnieją
wydziały, kultura w powia-
tach posiada obsadę dwu-
osobową. Tam, gdzie są re-
feraty, kulturę reprezentuje
jeden człowiek. Więc — po-
staje problem sześciu eta-
tów uzupełniających.

W państwie naszym na kul-
turę pieniędzy się nie skąpi,
mimo że ludzie związani z
kulturą lubią narzekać. Więc
chyba i tu, gdzie są one bar-
dzo potrzebne, nie powinno
ich zabraknąć. Pod warun-
kiem naturalnie, że zużytko-
wane zostaną na obsadzenie
stanowisk ludźmi o odpowie-
dnich kwalifikacjach, gwaran-
tujacymi właściwy poziom ki-
słownictwa sprawami kultury.

Ten warunek zresztą nie-
wypłynie zostanie spełniony.
Wskazują na to zmiany, ja-
kie zaszły w ciągu ostatnich
lat w naszych władzach kul-
turalnych. Zmiany bardzo ko-
rzystne. Przed trzema laty
bowiem ani jeden wydział kul-
tury w naszych powiatach nie
miał kierownika z wyższym
kształceniem; było to naraż-
eniem na katastrofę. Dziś
kształcenie podstawowe. Dziś
wyszkolenie wyższe posia-
dają cztery osoby, niepełne
wyższe — dwie, a wszyscy
pozostali — średnie.

Jak widać, porządku w
kulturze postępują. Niechże
więc wreszcie doczeka się
uporządkowania również nie-
korzystna i nienormalna sy-
tuacja, w której siedem po-
wiatów posiada wydziały
kultury, a sześć tylko refe-
raty. Naturalnie na korzyść
wydziałów, przywrócenia sta-
nu poprzedniego. Bo nie są-
dze, by ktoś był zwolenni-
kiem wersji odwrotnej —
likwidacji wydziałów na
rzecz referatów.

K. KRETOWICZ

L. T.

MY I ONI



Rys. Z. Jujka

DO portu aleksandryj-
skiego dobijamy w sło-
neczny, grudniowy ranek.
Na łódkach pojawiają się
pierwsi Egipcjanie. Czarni,
uśmiechnięci, kiwają nam
rękami. Jest ciepło, prawie
gorąco. Ulegam urokowi
egzotycznej atmosfery, pa-
nującej wokół. Egipt. Kraj
piramid i nowoczesnego bu-
downictwa. Bogactwa i nę-
dzy.

KRAJ I LUDZIE

Egipt zajmuje 994.560 km
kw. z czego tylko 3,5 proc.
powierzchni jest zamieszka-
nej i uprawianej. Życie kon-
centruje się w delcie Nilu.

Aleksandryjskie migawki

Niestety, dobrodziejstwa
Doliny Nilu nie wystarczą
dla wszystkich. Na jedno-
go fellah przypada nie-
pełna pół ha ziemi, a i to
nie zawsze. Wprawdzie po
56 r. prezydent Nasser prze-
prowadził reformę rolną, ale
nie rozwiązało to problemu
niedoboru pół uprawnych,
dopóki Nil nie zostanie zmu-
szony do zwiększenia swo-

jej dobroczynnej pracy. W
1955 r. opracowano projekt
tamy — olbrzyma, którą
miano realizować przy po-
mocy Stanów Zjednoczo-
nych i Anglii. Pomoc ta
jednak zawiodła. Dziś tam-
te — granitową ścianę
o długości trzy i pół kilo-
metra i wysokości 111 m,
która stanie w poprzek Ni-
lu — budują Egipcjanie

przy pomocy Związku Ra-
dzieckiego. U stóp tamy po-
wstanie jezioro o rozciągle-
ści 500 km, a spiętrzone
wody dadzą życie elektro-
ni o mocy 10 miliardów
KW, czyli dziesięciokrot-
nie większej, niż dają
wszystkie dzisiejsze elektro-
ownie egipskie. Z inwestyc-
ji wiąże się wielkie nadzie-
je ekonomiczne tego kraju.

ALEKSANDRIA

Zetknięcie się przybyś-
za z folklorem egipskim
następuje natychmiast po zej-
ściu na ląd: na nabrzeżu
portowym, tuż przy statku,
rozlokowały się stragany
z walizkami, torbami, pamiątka-
mi i owocami. Czy to ta
sama Aleksandria, w któ-
rej założono pierwsze
dziełach Muzeum? Czy to
ta, która słynęła z najbo-
gatszej biblioteki, tak chy-
trze i pieczołowicie komple-
towanej przez Ptolomeusza?

Nie istnieje dzisiaj gmach
aleksandryjskiej biblioteki,
nie ma śladów po Muzeum,
w którym kształcił się Ar-
chimedes, ani Cezareum,
wzniesione przez Kleopatę.
Zachowały się jednak reko-
nstruowane Platonem, 700
ostatnich wierszy Iliady, dzieło Arysto-
telesu o ustroju Aten i nie-

znane strofy dramatów trzech
wielkich greckich tragicz-
nych. Od bulwaru, okalającego
wschodni port idę w kie-
runku wielkiego stadionu.
Tutaj gdzieś przebiegał Ar-
chimedes, przeżył odkry-
ciem, dokonany w kąpie-
li, krzykząc głośno: „Eure-
ka...”

Za czasów Kleopatry mia-
ło być 100 tysięcy mieszkań-
ców. Gdy lądował
tu Napoleon — tylko 7.000.
Dziś Aleksandria jest
miastem większym od War-
szawy, a szybkie tempo roz-
budowy pochłonęło resztki
antycznej architektury. Oca-
łała jedynie kolumna Pom-
pejusza i w jej pobliżu dwa
sfinksy z różowego granitu,
wykute w skałę katakum-
by, pochodzące z I i II wie-
ku, otoczone nisiami, w
które wstawiano sarkofagi
z mumiemi zmarłych. Pod-
ziemia katakumb są nie-
stety zalane wodą.

Nowa Aleksandria jest
miastem o cechach europej-
skich, o budownictwie no-
woczesnym, które zmusza
do zachwyty — jednakże
dzielnice zamieszkałe przez
ludność miejscową nie straci-
ły nic ze swego egzotycz-
nego uroku.

Osobliwością Aleksandrii
są tłumy dzieciaków, wysia-
dających na ulicach oraz
bazar, Bazar ten ciągnie się
długim szeregiem kramów,
straganów i stoisk ulicz-
nych wszystkich branż prze-
mysłu i rzemiosła. Z krzy-
kiem sprzedawców mieszają

się zapachy palonych kasz-
tanów, pieczonej baraniny i
wielu innych artykułów spo-
żywczych, które trudno
zidentyfikować.

Bazar, gdzie bez trudu do-
stanie się fałszywe banknoty,
wóde i zamiast wódek w bu-
tele oryginalnie lakowanej
wiele innych osobliwości. Ba-
zar uliczny, gdzie wszystko
można kupić i sprzedać, gdzie
uliczny krawiec prasuje ubra-
nie lewą nogą, stojąc na pra-
wej, gdzie prymityw afrykań-
ski Wschodu ukazuje się w
najostrejszym obrazie...

KOBIETA CZEKA NA WYZWOLENIE

Widok Araba, jadącego
na osiołku i idących obok
pieszo jego żon, obładowa-
nych towarem — jest widok
politycznym. Zdobywcę
polityczny i socjalny kobie-
ty egipskiej, to kwestia o-
statnich zaledwie lat. Zdo-
byczy, które zapoczątkowa-
ły dopiero wielki proces
emancypacji kobiet. Proces
ten będzie trwał długo, jak
świadczy projekt ustawy o
prawach kobiet egipskich,
wniesiony do parlamentu
Zjednoczonej Republiki A-
rabskiej: przewiduje on, że
mężczyzna będzie mógł mieć
tylko cztery żony i nie
będzie można się żenić z ko-
biętą młodszą od siebie wie-
cej niż dwukrotnie...

„Ale pierwszy krok na dro-
dze emancypacji został u-
czyniony.”

K. KRETOWICZ

L. T.

Fragment krajobrazu egipskiego

SOCJOLOGIA zdobyła sobie już w Polsce dobrą pozycję. Nato miast na Wybrzeżu żadną. Wyniki badań socjologicznych chętnie publikują gazety. Materiały te interesują również ekonomistów, polityków, działaczy partyjnych, publicystów. Interesującą ankietę przeprowadził ostatnio w Nakle warszawski Ośrodek Badań Opinii Publicznej — na zlecenie pism „Polityka” i „Rada Narodowa”. 450 osób wybrało drogą losowania odpowiedzi na takie pytania: „JAKICH CHCESZ MIEC RADNYCH?” 48 proc. osób odpowiedziało — uczyliwych; 40 proc. — wykształconych; reszta — dobrych gospodarzy.

„CO NALEŻY ZROBIĆ, ABY MRN MOGLA NAJLEPIEJ SŁUŻYĆ MIASUTU?” 32 proc. odpowiedziało — zapewnić dobre kierownictwo MRN; 30,6 proc. — zwiększyć kontrolę społeczeństwa; 28,3 proc. — zwiększyć kontrolę ze strony władz nadziednych.

Inne pytania dotyczyły spraw mieszkaniowych, usług komunalnych, czystości miasta i łączności mieszkańców z radą. Na pytanie: „DO KOGO ZWRÓCISZ SIĘ O POMOC, GDY SPOTKASZ KRYWDĘ?” 35 proc. — stwierdziło, że do Komitetu PZPR, 31 proc. — do Prezydium MRN, a 30 proc. — do prasy i radia. Tylko 2,5 proc. — zwróciłoby się do władz centralnych.

Zainteresowanie badaniem

opinii publicznej wzrosło w ostatnich latach, w szczególności przed każdymi wyborami. Dobry, a jednocześnie zły to znak. Zły dla tego, że nie podejmuje się u nas systematycznych badań socjologicznych. Dobrze, że przeprowadza się choć sondáže prasowe.

Na terenie Polski północnej konieczne jest podjęcie stałych badań socjologicznych tego regionu, przecież bardzo specyficzne.

SOCJOLOGIA potrzebna

go. Jak dotychczas w kraju powstały i prowadzą badania ośrodki socjologiczne w Łodzi, Wrocławiu, Poznaniu, Opolu i w Krakowie. Nie powstała natomiast ani jedna placówka socjologiczna w Polsce północnej — poza katedrą socjologii przy WSP w Gdańsku. Jednakże szczepionkę jej kadr (2 osoby) nie pozwala podjąć poważniejszych badań.

CO MOŻE NAM DĄC U TWORZENIE OŚRODKA BADAŃ OPINII PUBLICZNEJ W GDAŃSKU? NAJWIĘKSZA KORZYŚĆ, TO NIEWĄTPLIWIE LEPSZE POZNANIE PRAGNIEN, OPINII, DĄŻEŃ I POGŁĄDÓW SPOŁECZEŃSTWA. I to nie tylko w okresie ważnych kampanii politycznych.

SOCJOLOGIA PRZEMYSŁOWA

Jest jeszcze inny aspekt badań socjologicznych — zagadnienia socjologii przemysłowej. Jak wiadomo, załoga każdego zakładu produkcyjnego stanowi grupę społeczną, poddaną ogólnym prawom socjologicznym. Jest ona ponadto przeniknięta świadomością wspólnego działania i celu, jakimi są plany i zadania gospodarcze. Dla dyrekcji zakładu, kierownictwa organizacji

partyjnej czy związkowej jest rzeczą nieobojętną sprawa zwartości fabrycznej załogi.

Z doświadczenia wiemy, że im silniejsze jest poczucie solidarności i przywiązanie do miejsca pracy całej załogi, im bardziej harmonijna jest współpraca robotników, inteligencji technicznej i dyrekcji — tym wyższe są efekty pracy.

Socjologia przemysłowa bada warunki, które oddziałują na ogólny klimat środowiska. Może on wskazać przyczyny wpływające na to, że załoga jednego zakładu jest bardziej wewnętrznie zwaarta oraz świadoma celów i zadań, niż robotnicy innej fabryki.

WYBRZEŻE UGOREM SOCJOLOGICZNYM

Weźmy pod uwagę blisko 6,5 milionowe środowisko Polski północnej. Jesteśmy przecież świadkami ogromnych przemian, zachodzących w tym regionie. Ważny i trwający jeszcze proces tworzenia się nowego zwaitego społeczeństwa na tych ziemiach, to temat idealnie nadający się do badań socjologicznych.

Socjologia może pomóc w znalezieniu dróg i środków do przyspieszenia procesów pełniejszego scalenia się społeczeństw ziem gdańskich, szczecińskich, Warmii i Mazur. Jest rzeczą zrozumiałą, że jest to proces nielatywny, a o jego zakończeniu będzie można mówić dopiero w następnym pokoleniu.

Jednakże już dzisiaj można przypuszczać, że będzie to społeczeństwo o wiele mocniej żyte z sobą, o silniejszej więzi społecznej, o większym przywiązaniu do wsi i miast Wybrzeża, do morza. Rzecz w tym, aby

proces ten przyspieszać. Możliwe najszybciej podjęcie badań nad tymi zagadnieniami jest dzisiaj bardzo potrzebne, niż kiedykolwiek. Konieczne jest to również dla skuteczniejszego odparcia rewizjonizmu, lansowanego przez zachodniemieckie Instytuty „Ost”, umacniające ten stały rosnący ruch polityczny w NRF.

POTRZEBA PODJĘCIA BADAŃ SOCJOLOGICZNYCH OBEJMUJE CAŁY REGION NADMORSKI — OD MAZUR I OLSZTYNY PO KOSZALIN I SZCZECIN.

Jest sporo spraw do opracowania, związanych z socjologiczną oceną problemów naszej działalności na morzu. Jest to temat zupełnie nie dotknięty przez socjologię w okresie międzywojennym, a ledwo ruszony po wojnie. A przecież po roku 1945 nastąpił tutaj proces uruchamiania nowego życia przez zupełnie nowych ludzi. Jakże są problemy życia i pracy załóg blisko 1000 statków naszej floty handlowej i rybackiej — ludzi oderwanych od społeczeństwa na lądzie, a tworzących małe społeczności na jednostkach morskich?

Sprawy morskie, to niewątpliwie najbardziej wyczerpujący temat dla pracy socjologicznej — dla przyszłego Gdańskiego Ośrodka Badań Opinii Publicznej.

T. WIERZBANOWSKI

Młody widz nie zawsze trafia do teatru

„Teatr nie jest ucieleśnieniem życia. Przeciwnie — jest rozkwitem, niezwykłym pączkowaniem życia człowieka, który siedzi na widowni i przez swą obecność bierze w nim udział” — stwierdza m. in. w swych rozważaniach znakomity dramaturg francuski Jean Giraudoux.

POTWIERDZENIEM tej oceny w kwestii prawdy, pomimo kontrwarsji odłamów krytyki, upatrującej w przejściowym, powszechnym kryzysie teatralnym upadek Melomani, jest m. in. i ostatnio przeprowadzona w Krakowie ankieta. Ankieta ta znalazła duży oddźwięk w środowisku, bogatym w tradycje kulturalne i artystyczne środowisku młodych teatromanów, rekrutujących się głównie z uczelni i uczniów szkół kulturalnych.

Czemu ta szeroka, a jednocześnie chłonna publiczność, jaką tworzy krakowska młodzież szkolna — zdecydowanie entuzjastycznie wypowiadała się za teatrem, które mu nie odebrała prymatu ani telewizji, ani film czy radio? „Bowiem szeroka publiczność teatralna, a więc młodzież reaguje przede wszystkim na talent, na sensacyjną koncepcję sztuki oraz przepada za pomysłami filozoficznymi” — pisał w „Żyjąc Teatrem” z 15 II 1957 r. znawca spraw teatralnych i autor dramatyczny, Wacław Grubiński.

A jak jest u nas? Czy w naszym nie scementowanym kulturalnie środowisku teatr jest równie popularny, jak film; jego szkolną koleżankę Alinę Krusińską interesuje jedynie balet, gdyż sama tańczy w zespole... Teresa Koluszewska z V Liceum Ogólnokształcącego w Oliwie jest prawdziwie rozmawiana w operze...

Popularność teatru wśród młodzieży Wybrzeża wrzasta niewątpliwie, ale w tempie dość powolnym. Przeprowadzane przez nas ostatnio liczne rozmowy z uczniami i uczennicami szkół trójmiasta, ze środowisk grupujących się głównie przy młodzieżowych domach kulturalnych — zdają się potwierdzać w całej rozciągłości te tezy. Ograniczmy się zatem, ze

względów technicznych, do przytoczenia bardziej znamiennych głosów tych, którzy nie rozmawiali w teatrze, dali się porwać łatwiejszej i dostępniejszej dla nich sztuce. Np. Tadzia Oleszczaka, ucznia szkoły podstawowej we Wrzeszczu, bardzo interesuje operetka i film; jego szkolną koleżankę Alinę Krusińską interesuje jedynie balet, gdyż sama tańczy w zespole... Teresa Koluszewska z V Liceum Ogólnokształcącego w Oliwie jest prawdziwie rozmawiana w operze...

Odmienne upodobania artystyczne charakteryzują młodzież z Przeróbki, a więc perytierów wielkiego Gdańska. Oddalenie od centrum sprawia, iż młodzież interesuje się tu głównie muzyką — najłatwiej dla niej dostępną dziedziną sztuki. Takim młodym melomanem jest właśnie Młotek Majer ze Szkoły Podstawowej nr 35, Hania Wojciechowska ze Szkoły Podstawowej nr 6 — skrzy pączka z orkiestry młodzieżowej MDK we Wrzeszczu oraz wielu innych.

Jeszcze trudniej wybrać się do teatru mieszkając Piłgi w pow. kartuskim, Irene Jachmin. Dlatego wraz ze swą przyjaciółką Krystą Hirsą chętnie siadają wieczorami przy telewizorze, chodzą na seanse kina obładowego...

Licealiści z „Topoli” we Wrzeszczu, mieszkanki centrum trójmiasta — Elżbieta Piotrowska, Jadwiga Luterka i Zofia Dąbrowska oraz ich koleżanki uczęszczają często do opery i na widowiska baletowe...

Nie sądzimy jednak, że teatr nie ma zwolenników wśród bywałców MDK! Kółko teatralne liczy tam ok. 30 członków. I to bardzo czynnych — takich, jak Karol Makowski, Andrzej Żurawski, Krysta Kownat i inni. A i na przedstawieniach Studia Rapsodycznego GTPS są z reguły komplety na widowni.

Dlaczego więc tak wolno, z takimi oporami (jak można sądzić z przytoczonych wyżej przykładów i z niezapomnianych widowni naszych teatrów) rośnie popularność Młomani wśród młodzieży Wybrzeża?

Bowiem kontakt teatru z codziennością, jego nieustająca ofensywa (co nie zawsze obserwujemy na naszych scenach) jest dziś warunkiem zdobywania widzów...

Jakiego teatru potrzeba zatem młodzieży?

Dobry teatr młodego widza powinien mieć własny, dobry repertuar, dobrych aktorów i reżyserów oraz nowoczesną scenę. Jego widowiska nie mogą stanowić jedynie ilustracji do lektury szkolnej. Teatr wtedy utrwali swoją pozycję w życiu młodzieży, gdy dostarczy jej takich przedstawień, jakich nie zastąpi kino, operetka, czy telewizja.

A praca z młodzieżą w teatrze szkolnym — to najlepsza, najwzrostniejsza i najciekawsza lekcja rodzimego języka.

JULIA ZIEGENHIRT

Rocznik Gdański

Tom XVII-XVIII za lata 1958-1959

Ukazanie się każdego tomu „Rocznika Gdańskiego” jest świetnym dowodem na to, że badawczy humanizm gdański — rozprawy i artykuły, badanie materiałów do dalszych jeszcze prac — trudu, których owocem nie są tylko badania naukowe.

NOWY tom Rocznika Gdańskiego ma blisko 400 stron, 22 ilustracje na specjalnych kartkach.

Otwiera go obszerna rozprawa prof. dr Witolda Łukasiewicza o radach robot-

rzy lokowali na prawie magdeburskim osiedla wyraźnie już przejawiające charakter miejski od setek lat.

O kaszubskich grupach regionalnych i lokalnych, o ich nazwach i wzajemnym stosunku do siebie pisze Bernard Syta. Jest to praca napisana na podstawie własnych badań w terenie, tym bardziej więc cenna.

Osobny dział „Rocznika”, to dwie rozprawy o dawnych gdańszczyznach. Poglądy na historię uczynnego gdańskiego Bartłomieja Keckermanna (1571 — 1609) przedstawił prof. dr Bronisław Nadolski, a o generalnych poczyniatach Prus Królewskich — Franciszek i Paweł Gzatkę pisał Franciszek Jakubowski.

W dziale „Materiały” mgr Leona Łuka i mgr Judyta Głodyńska — Rzeczyńska przeprowadziły analizę archeologiczno-antropologiczną grobów odkrytych w Miłoszowie i Niepoczułowicach (pow. wejherowski); doc. dr Edmund Cieślak omawia projekt oświetlenia ulic Gdańska z r. 1875; prof. dr Stanisław Hoszowski referuje stanowisko kupiectwa angielskiego w sprawie gdańskiej w latach pierwszego rozbioru Polski (1772 — 1773); Adam Tarasowski na podstawie 5 listów Stefana Zeromskiego do Bernarda Chrzanowskiego z lat 1912 — 1920 wysnuwa wniosek o zamiar osiedlenia się wielkiego pisa rza nad polskim morzem; Zuzanna Topalińska referuje najnowsze dane dialektologiczne o zwartym zasięgu dialektów kaszubskich, a Bernard Syta notuje swe spostrzeżenia o drobnej wytwórczości ludowej na Kociewiu.

O szwedzkim zaborze bibliotek i archiwów polskich w czasie wojen XVII i XVIII w. pisze dr Czesław Pilichowski, który w latach 1938-9 czynił poszukiwania poloników w bibliotekach Uppsali, Sztokholmu, Lądoköping i Västerås. Szkice dr Pilichowskiego dają ogólny obraz jednej z tragiczniejszych kart naszych dziejów w epoce feudalizmu.

Dr Edwin Rozenkrantz sięgnął do czasów znacząco i legitymizacji. W swej rozprawie omawia bowiem XIII-wieczny rozwój ośrodków miejskich Lubiszewo — Tczew — Gorzdziej. Na ich przykładzie autor wysuwa wnioski, iż proces urbanizacji na Pomorzu znacznie wyprzedził onanowanie tych ziem przez Krzyżaków, któ

(męż.)

Włomika kulturalna WYBRZEŻA

Masowe imprezy kulturalne

Tegoroczna wiosna przyniesła nam dwie masowe imprezy kulturalne: jak co roku wiosną odbyła się w Gdańsku eliminacja wojewódzkie amatorskich zespołów pieśni i tańca, poprzedzającą festiwal ogólnopolski i — wydarzenie już nie coroczne — w maju Gdańsk będzie miejscem centralnych eliminacji ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego.

Przy okazji warto przypomnieć, że tradycja ubiegłych lat u nas zakończona zostanie ogólnopolskim konkursem fotografików amatorów i ekspozycja będzie wystawa pokonkursowa.

Telewizory na wsi

Coraz więcej świetlic i bibliotek wiejskich naszego województwa korzysta z nowej, atrakcyjnej formy wypoczynku i rozrywki. Jaka stanowi telewizja. Odbiorniki telewizyjne posiada już 27 placówek kulturalnych na naszym wsi, tj. ok. 5 proc. całej liczby.

Warto dodać, że w niektórych wioskach, gdzie telewizor poprzez świetlicę lub bibliotekę służy wszystkim mieszkańcom, gospody miejscowe nie tulą spadek frekwencji. Wniosek: jak najwięcej telewizorów dla wiejskich placówek kulturalnych. (1)

„Krawędź”

W Małej Bibliotece „Pomorska” ukazał się już czwarty tomik poezji Kazimierza Julii „Krawędź”. Podobnie jak trzy poprzednie, wydany został w pięknie zakomponowanej strywnie okładce i w starannym opracowaniu graficznym Zygryda Gardzielewskiego, z przerywnikami autora, który jak wiadło, jest nie tylko poetą, ale i plastykiem. Tomik ukazał się dzięki dotacji Prez. WRN w Bydgoszczy, nakładem naszego Wydawnictwa Morskiego.

PRZEKRĘCIŁIMY NAZWISKO

W ostatnim numerze „Rejsów” do artykułu o jubileuszu dwudziestu choreografów amatorskich zespołów tanecznych naszego województwa wkładał się błąd. Nawiązko jedynego z jubilatów brzmiało: Jan Własiewicz. Niestety, pierwsze litery nazwiska uległy zmianie. Nasza wina.



LAWINA!

Powyżej — widok stoku pod Lenzerheide w Szwajcarii, gdzie lawina zasypała grupę dzieci. Linia z lewej wskazuje trasę, po której posuwali się dzieci razem z instruktorem narciarskim. Teren obsunięty jest lawiny obrysowany jest czarną linią. W miejscach, oznaczonych krzyżykami, znaleziono ciała 11 dzieci — tylko sześć zostało wyszło z lekkimi obrażeniami.

Na zdjęciu dolnym — ratownik z psem udaje się na poszukiwanie ofiar lawiny.



CAF

Coraz więcej na rynku księgarskim książek ze statystykami, które go żagle stanowią literatury WM. Coraz więcej w różnych pismach w całej Polsce notatek i recenzji, w których wymieniane jest Wydawnictwo Morskie. To cieszyć musi nas wszystkich, mieszkańców Wybrzeża. I nie tylko z tej racji że mamy własne wydawnictwo; również dlatego, że Wydawnictwo Morskie z całą konsekwencją popiera nasze wybrzeżowe pióra, zgodnie ze swą nazwą troszczy się przede wszystkim o profil morski, wypełniając istotną lukę w polskim ruchu wydawniczym, niedostatkami w popularyzacji morza poprzez książki.

W roku bieżącym projekt planu wydawniczego gdańskich placówek również prze widuje cały szereg pozycji morskich. Pierwsza z nich już nawet ukazała się w księgarniach. Są to wspomnienia kapitana żeglowni wiońskiej Karola Olgierda Rorchartha, zatytułowane „Zna czy kapitan”. Ale to dopiero początek. Poza tym w br. Wydawnictwo Morskie obiecuje nam:

G. Bidwella „Przez Pacyfik z kapitanem Cookiem” — zbeletryzowaną biografię jednego z najwspanialszych żeglarzy i podróżników: powieść morską M. Bielskiego z czasów ostatniej wojny, której bohaterami są polscy marynarze,

opis wyprawy floty wielo rybniczej B. A. Zenkowskiej — „Dookoła świata za wielorybami”.

Charakter tych książek jest różny — od typowo beletrystycznego po popularno

MORSKIE nie tylko z nazwy

wypływający w konwojach na północny Atlantyk, a zatytułowaną „Na linii życia i śmierci”; opowieść o morskich przygodach pt. „Czarny książę” — V. L. Cameron (przekład z języka angielskiego T. Rorzyewicza), której akcja toczy się ok. 1860 r.; zbiór historyjek na temat pochodzenia i znaczenia niektórych terminów morskich (z ilustracjami E. Karłowskiego) pt. „Kot i kotwica” — Z. Brokiewski; również przekład z angielskiego, W. Zubrzyckiego — opis wyprawy na torze Koralowe i badań pod wodzą w Wielkiej Rafe Australijskiej A. C. Clarke’a — „Koralowe wybrzeże”; wspomnienia marynarzy z czasów wojny I lat przedwojennych W. Milenuskina pt. „Wybierać kotwicę”;

naukowy, ale element przygody, szerokiego świata, decyduje o jednakowej atrakcyjności wszystkich. Z tej samej przyczyny niewątpliwie również atrakcyjne będą i dalsze planowane w tym roku tytuły morskie na szego wydawnictwa, mimo że już zupełnie nie beletrystyczne. Należą do nich: „Zagłę na widnokręgu” K. Turkiewicza — popularna materia encyklopedia wiedzy o zagłębach dawnych i współczesnych; „Wojna na morzu wczoraj, dziś i jutro” E. Kocisz — również popularna historia wojen morskich z licznymi planami i fotografiami; „Pod polską bandierą” J. Micińskiego i S. Kollekiera

go — sylwetki wszystkich nasyżych statków z budacymi do piero w budowie włączanie; „Dzieje ORP „Orzeł” J. Perka — popularna naukowa monografia tego okrętu podwodnego; „Okręty przyszłości” J. Pietkiewicza — pierwsza w Polsce książka, poświęcona okrętom atomowym; „Długa wojna światowa na morzu” J. Lipińskiego — popularna publikacja historyczna; „Rozwój budowy żaglowca z morza północnych” P. Smolarka — popularne wydawnictwo pólalbumowe; wreszcie „Amatorska budowa łodzi” — praktyczny podręcznik M. Plucińskiego.

Osobno wspomnieć trzeba o albumie H. i J. Misiekich, zatytułowanym „Brzeg Bałtyku”, który zawierać będzie 110 fotografii.

I aby zakończyć o morzu w planach tegorocznych naszego wydawnictwa, jak widac bogato to dziedzinę reprezentujących, trzeba jeszcze dwa słowa poświęcić miniaturom morskim. Wiele kontynuowane będą cztery serie: „Pod korsarską banderą”, „Epizody z drugiej wojny światowej na morzu”, „Zeglarze siedmiu mórz” i „Dziwy morza”. W każdej z nich ukaza się trzy nowe zeszyty.

Jednak morze, mimo że określa wyraźnie profil wy

dawniczy naszego gdańskiego wydawcy, nie stanowi jak wiemy jedynego tematu go zainteresowań. Skoro więc już o projekcie planu wydawniczego na br., wymienimy i inne, nie morskie zamierzenia.

W dziale literatury pięknej Wydawnictwo Morskie zapowiada kilka nowych powieści. Znajdziemy tu m. in. „Błędne ognie nad Ucayali” Ireny Przewłockiej (historia nieudanych zamierzeń kolonizacji Peru, podjętych przez rząd sanacyjny w latach trzydziestych), powieść współczesną o problemach młodej inteligencji, zamieszkanej na tzw. prowincji, pióra pisarza bydgoskiego, Włodzisława Rogońskiego, „Milionerów” Stanisławy Fleszarowej-Muskat — powieść z życia stoczników, znaną na Wybrzeżu z odcinków nadawanych przez rozgłośnie gdańską, „Za korodnem” Jerzego Kolendo (czy sy plebiscytu na Powoiu).

Jak wynika z tego przeglądu, niepełnego zresztą, bo brak tu np. literatury na ukowo — fahowej — Wydawnictwo Morskie jest jak najściślej związane z morzem, Wybrzeżem i Pomorzem. (10)

Oni będą wówczas w pełni sił...

Rok 2000 - w wyobraźni dzieci

Jest zastanawiające, jak szybko i łatwo chłona dzieło wydarzenia współczesnego życia. „Idź stąd, bo jak cię machnę - to polecisz na sa satelitę” - powiada jeden brzdąk do drugiego w młodości zabawy.

Patrzmy na tych małych człowieczków, nieraz z roz-targnieniem, śpiesząc do swoich pokoleń. A w wolnej chwili przychodzi refleksja: przecież to pokolenie kilko - i kilkunastoletków będzie obywatelami nowej epoki, która właśnie zaczyna dopiero otwierać przed nami swe przedziwne tajemnice...

Jak wyobraża sobie to pokolenie, żyjące „za pan brat” w telewizji, sputnikami i atomem - rok 2000? Dzień-cielatki będą miały wówczas niespełna 50 lat... Pełnia sił... Dobry pomysł - naukowego „Science et Vie”, zapraszając gromadkę dzieci w wieku 9 - 13 lat, by dowiedzieć się - jak wyobrażają sobie świat, w którym będą żyli, pracowali, tworzyli.

WŁĄCZMY się do burzliwej dyskusji czarno-białej Marie-Claude, czu-purnego Fryderyka, Danie-la, Jana-Krzysztofa i in-nych. Właśnie padło pyta-nie: jak ludzie będą wów-czas mieszkać, co będą jeść, w jaki sposób nasz glob „pomieszczy” i wyżywi wciąż wzrastającą ilość mieszkań-ców?

Większość dzieci patrzy rozsądnie na problem zbyt szybkiego przyrostu naturalnego: „niech ludzie dłużej żyją i mniej się rodzą”. Poza tym - całkowita ufność w możliwości urządzenia się człowieka, uzbrojonego w narzędzia współczesnej techniki:

- cała nasza planeta będzie nam dostarczać żywności, nawodniny, pustynie, wydźmiemy ziemię morską,
- złotymyśmy góry, by na nich miejsca pobudować miast,
- drzeleki puszczają śmiało wodę fantazji:
- gdz zabraknie miejsca na Ziemi, będziemy budować

podziemne miasta, ogrzewane sztucznymi słońcami.

ludzie wówczas będą żyli najmniej 150 lat...

Podróże międzyplanetarne. Budujemy osady ludzkie na Księżycu, na Marsie. Nie, Marsjanie to bynajmniej nie odróżniają stwo-ry. Dziecięcia wyobraźni wi-dzi ich nawet, jako istoty całkiem podobne do ludz-kich - będziemy z nimi żyć w zgodzie i przyjaźni, wymieniacz nawzajem pro-dukty. Ale w jaki sposób człowiek będzie mógł prze-żywać w trudnych warun-kach na Księżycu i innych planetach? Organizm czło-wieka będzie się zmieniał. Będzie to proces ewolucyjny - ot np. tak, jak to było ze ślepa kszka. Kie-dyś była potrzebna - dziś stanowi zbędny wyrostek. Podobnie, w trakcie setek i tysięcy lat - człowiek, zdobywca Kosmosu, będzie się przystosowywał do in-nego pożywienia, do przeby-

wania na innych planetach. Niektóre dzieci uważają, że proces ten powinni przy-spieszać naukowcy, wynaj-dując specjalne środki i zastrzyki. W wyniku ich stosowania powstanie coś w rodzaju nadludzi, którzy będą według potrzeb „regu-lować” swój organizm.

— Nie - protestują inni - to musi się odbywać w sposób naturalny. Zastrzyki i pigułki - to byłoby nie-ludzkie.

Spór zostaje nierozstrzy-gnięty. Bo przecież nikt z mądrych i doświadczonych dorosłych, siedzących wśród dzieci - nie wie, jak to będzie naprawdę.

Wiele inne problemy: pra-ca, rozrywki, ubranie. Ogólne mniemanie: byłoby bardzo nudno, gdyby nie było co robić. Ciężka praca ludzka zastąpiłaby maszyny, automaty, roboty, ale człowiek przecież będzie je projektował, konstruował. Będzie się musiał bardzo dużo uczyć - to fakt. Powstanie dużo pięknych, nowoczesnych, kolorowo malowanych (koniec nie żkód, do których dzieci będą biegać z ochotą).

Rozrywki? Kolorowa telewi-zja, kino o plastycznym, wy-pukłym obrazie. Sport? Po-wietrzne loty z plastikowymi skrzydłami u ramion. Komunika-cja? Napowietrzne metro, he-likoptery - taksówki, pojaz-dy unoszące się w powietrzu bez kół.

Ubranie? Wszyscy będą się ubierali jednakowo - w kom-binezony z kauczuku i plastyku. Nie - protestują inni - to byłoby smutne i brzydkie. Ludzie zawsze będą chcieli u-bierać się ładnie i modnie.

I wreszcie pytanie: czy bę-dą wojny? Francuskie dzieci wiedzą, że wojna - to wielkie zło. Ale sądzą, że chyba nie będzie można jej uniknąć. Może to roboty będą z sobą walczyć... Może będą wojny międzyplanetarne...

Jeszcze jedno pytanie: czy nie widzieliśmy żadnego sposo-bu żeby wojen nie było? Najpierw cisza. Potem kil-ka głosów:

- „przemieszać” narody
- „zrobić” takich nadludzi, którzy nie będą chcieli się bić
- wojny były i będą zaw-sze.

Tak widzą przyszłość ma-li Francuzi. A spróbujmy porozmawiać na ten temat z naszymi dziećmi... Ciekawe, co też one powiedzą... Oprac. J. P.

COŚ Z FILMU

Po Spartakusie „białym”, sfilmowanym przez Ame-rykanów, Włosi zamierzają obecnie wprowadzić na e-kran Spartakusa „czarnego”. Byłoby to film o rewolu-cji niewolników na Haiti w XVIII wieku, oparty na tekście powieści Victora Hu-go „Buu-Jargal”.

Produkcji włoscy projek-tują również film o Juliuszu Cezarze, który monu-mentalnością swoją ma jesz-cze przeszyć „Ben Hu-ra”. W rolach głównych wy-stąpiłby najstarszy z „Wiazd” międzynarodowej „W Rzymie odbyła się uro-czyście premiera filmu Rosseliniego „Tysiąc”, opi-sującego epopeję pierwszych ochotników - Garibaldi. Opowiada o filmie były bardzo podzielone. Niektórzy recen-zenci krytykowali niezbyt ich zdaniem fortunne po-łączenie neorealizmu z histo-ryczną zbeletryzowaną fa-bulą, inni zarzucali Rosseli-niowi zbyt niskie obniżenie poziomu od czasu jego do-skonalego filmu „Rzym mia-sto otwarte”. Wszyscy byli jednak zgodni, że premie-ra... była udanym ewen-mentem towarzyskim.

Sukcesy Chłopskiej Repu-bliki Ludowej. „Pier-wszego Sierpnia” ukończył realizację filmu „Przez tajgę i śnieżne równiny”. Scenariusz oparty jest na fa-bule popularnej powieści chłopskiej.

Watak serca 54-letnia ak-torka amerykańska May Wong, Chinka urodzona w Los Angeles. Przed wojną grała ona w tak znanych filmach, jak „Złoty z Ba-gdadu”, „Córka smoka”, „Szanghaj Express” i „San Francisco”. Od wybuchu wojny prawie przestała wy-stępować. Ostatni jej film - „Czarny portret” - wyswiet-lany jest obecnie w Ame-ryce.

Egzotyczna uroda May Wong po raz pierwszy zwró-ciła uwagę reżyserów na „filmową wartość” delika-tnego uroku kobiet Wschodu.

Jeszcze jeden słynny de-tektyw literatury krymi-nalnej ożyje na ekranie: Miss Marples, bohaterka po-wieści Agathy Christie (któ-ra podobno woli ją nawet od legendarnego Hercule’a Poirot’a...). Rola starej pa-ny - detektywki - odegra jedna z najbardziej ekscytujących aktorek sce-ny i ekranu angielskiego, Margaret Rutherford. Film będzie nosił tytuł „Przedsta-wiamy Miss Marples”.

AKTUALNOŚCI MRZEG

NA WENUS TRWAJA GO-RĄCZKOWE PRYGOTO-WANIA



ZNOWU KACZKA DIENNIKARSKA! ŻADNEGO SPUTNIKA TU NIE WIDZĘ...

„DIENNIK” ZAPYTUJE:

Jak wygląda zaćmienie całkowite?

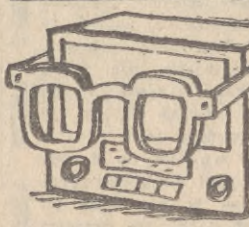
ZAPEWNE TAK, JAK BOCZNE ULICE SOPOTU:

Strip tease na bydgoskiej sali sądowej

WYSOKI SĄDZIE, PROSZĘ BRĄD ZA BILETY! BĘDĘ SIĘ PRODUKOWAĆ ARTYSTYCZNIE.



Radio w okularach



MYŚLI PRZYPADKOWE

KSIĄŻKA PRZETŁUMACZONA JEST JAK KOKIETKA: IM JEST PIĘKNIEJSZA, TYM MNIEJ SZANS, ŻE JEST WIERNĄ!

KAŻDY KRYTYK POWI-NIEN NAPISAĆ POWIEŚĆ I PODDAĆ JĄ KRYTYCE. TAK JAK KAŻDY PROKU-RATOR POWINIEN SPED-zić kilka miesięcy w więzieniu. Aby zrozumieli konsekwencje tego, co czynią.

CZŁOWIEK, KTÓRY CHCE ŻYĆ SPOKOJNIE, POWI-NIEN MIEĆ NIEWRUSZO-NA ZASADĘ: MYŚLEĆ O „WCZORA” BEZ ŻAŁU, O „JUTRA” - BEZ OBAWY.

KOBIETY SĄ ROZSĄD-NIEJSZE OD MEŻCZYZN - UCZĄ SIĘ TYLKO TE-GO. CO JEST IM NAPRAW-DĘ W ŻYCIU POTRZEBNE

KIEDY WCHODZI KO-BIETA, INNE KOBIETY PATRZA - CO ONA NOSI. MEŻCZYZNI - JAK ONA TO NOSI. (RT)

IMPORTUJEMY POSŁÓW

Wczorajsza depesza PAP, pod-sumowująca dorobek pracy Sej-mu, który właśnie zakończył de-ncję, twierdzi, iż w okresie prac sejmowych „przemawiało ponad 1.100 posłów”.

Ponieważ nasz parlament ma posłów chyba nie całe 4 setki - ani chyba, że dla wy-pelnienia „limitu” wystąpił zaimportowaliśmy ponad pół tysiąca parlamentarzystów z krajów zaprzyjaźnionych.

CZAS KOBIET

Z artykułu Krzysztofa Pogo-rzelca pt. „Włóknarski Gal-lup”, zamieszczonego w „Polityce”, dowiadujemy się, że ko-biety pracujące w łódzkich fa-brykach włókienniczych prze-ciętnie:

- spia 6 godz. 24 min na dobę,
- piorą dziennie od 47 min. (bezdziennie) do 82 min. (z tro-jgiem dzieci),
- gotują co dzień 2 godz. 14 min., w niedzielę - 3,5 godziny,
- na zakupy traca godzinę, w piątki i soboty - kilka-krotnie więcej,
- na dojazd do pracy zuży-wają 1,5 godz.

CHODZI O WYBÓR

Tadeusz Holuj w artykule „Jelenie, łabędzie i wybory”, za-mieszczonym w „Życiu Literac-kim” nawołuje do artystycz-nego „tematu dnia” - szmity. Sprawy szmity, głosów doma-gających się jej zakazu, autor

traktuje jako punkt wyjściowy do takiego np. interesującego sformułowania:

Artyści powiadają: my re-prezentujemy doświadczenie polityczne całych pokoleń. Politycy powiadają: my re-prezentujemy doświadczenie polityczne tych pokoleń. Jed-ni i drudzy stanowią przecież mniejszość w każdym społe-czeństwie, jedni i drudzy, od początku cywilizowanego świa-ta, są lub usiłują być praw-dawcami w swoich dziedzi-nach. Z tego też powodu po-litycy - komuniści „wtraca-się” do tego, co dzieje się w sztuce, z tego też powodu zmierzają do ustalenia jednolitej oceny zawodowej krytyki i tej części społeczeństwa, któ-rą ma prawo reprezentować. Rzecz sprowadza się więc do ludzi a nie do podejmowa-nych przez nich tematów, do wychowania ludzi a nie do u-stalania teorii estetycznych, artysta - komuniści bowiem to człowiek, który musi opo-wiadać się i wypowiadać po-litycznie. Narzucają się im za-gadnienia polityki kulturalnej, wobec nowych form ar-tystycznych, jest przecież wy-tumaczalna prostym brakiem sprawdzianu, czy są one przy-datne, zdolne wyrażać idee komunistyczne, czy nie prze-cież nie oznacza wcale, że do tego ma być ograniczone. Każde inne nowatorstwo jest dla ko-munisty obojętne i jałowe, a próba należy do twórcy, do artysty, do pisarza.

POLECIMY SIĘ OGRZĄC

W wywiadzie „Kulis” wice-prezes Pol. Tow. Astronautycz-nego, prof. Pączkowski zapyta-ny, na którą planetę będzie człowiek wycierpiał, odpowiada:

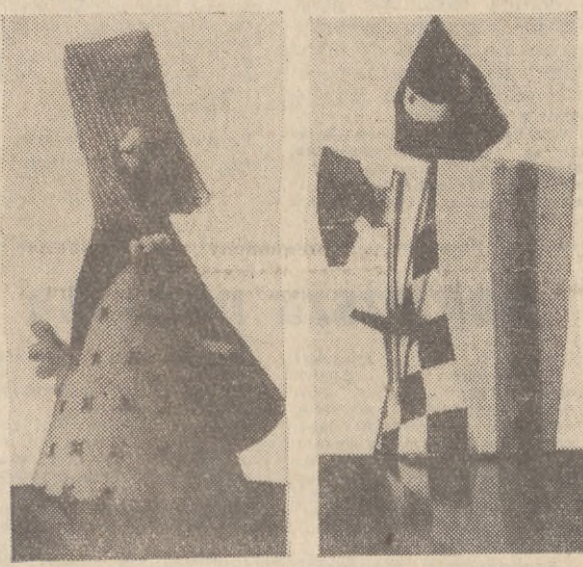
Oczywiście planeta tą bę-dzie niewątpliwie Wenus, pla-neta przeżywająca dopiero o-kres młodości. W miarę obni-żania się temperatury na tej planecie zakwitnie na niej w pełni życie organiczne. Znaj-dzie się tam życie również i człowieka, któremu na Ziemi zbyt szybko będą dokuczały nara-stające mrozy.

KRYTYCY, KONTYNUUJCI!

JERZY ADAMSKI: Wejść-my od razu, moi drodzy, in-medias res. Przedstawiam listę nazwisk pisarzy, których uważa się za przedstawicieli nurtu literackiego czy mody literackiej rozwijającej się współcześnie, a bardzo niedo-brze. Wyszuchajcie uważnie tej listy: Duras, Saganka, Bu-tor, Klon, Leja, Kabac, Bo-narski, Stoberski, Iredyński, Minkowski. Jest to, oczywi-ście, lista niepełna, zestawio-na jedynie po to, aby zilu-strować pewien typ literatury, którego ujemną ocenę mamy przedyskutować...

Tak otwiera się dyskusja pt. „Zagraża nam zła literatura” (5 uczestników), zamieszczo-na na łamach „Przeglądu Kultural-nego”. Niesłusznie - po śmiałym i konkretnym wstępie dysku-sja ślizga się po ogólnikach i teoriach. Cóż, tacy są krytycy... Laik

Skład i druk GPANSKIE ZAKŁ. GRAF w Gdańsku Zam. 481 - G-5



Lalki Anny Smolana

W konkursie pt. „W no-wej produkcji dobre wzor-nictwo”, zorganizowanym na ostatnich targach wzor-nictwa w Warszawie, dypl-o-m i wyróżnienie za serię lalekczek artystycznych „Grun-wald”, z cyklu „Millenium” otrzymała znana plastyczka z Wybrzeża, ANNA SMO-LANA.

Jest to duży sukces gdań-skiej lalkarki, gdyż w kon-kursie brali udział wybitni specjaliści z różnych dzie-dzin sztuki użytkowej.

Wiele modeli, zaprezen-towanych na konkursie (na przykład meble nowoczes-ne, wchodzący zachwytywa-dzający wystawę pokon-kursową).

Grunwaldzka seria lalko-wa Anny Smolana wyróż-nia się lapidarnością for-my i dekoracyjnością eks-ponatów, przy prostocie środków wyrazu artystycz-nego. Szkoda, że nie docie-niają tych walorów rodzimi popularyzatorzy, którzy nie

potrafił nawet zaopatrzyć w aktualne pamiątki swych stołak na polach grunwald-kich choćby podczas ostat-niego zimowego zjazdu dzie-laczy młodzieżowych.

Ubiegła ich w tym nowo-jorska CPLA, która zaku-piła ostatnio do swego sało-nu wystawowego 30 różnych wzorów lalek artystycznych z cyklu „Millenium”.

(Jota)

BYŁO ich troje: ucze-ni-bnica i dwóch uczniów. Mieli po 17 lat, a oprócz te-go coś, co - mimo młode-go wieku - kazalo ich trak-tować jak dorosłych, myślą-cych obywateli. Tak ich też potraktowano.

— Rozpoczęła się - po-wiedziało jedno z trojga - kampania wyborcza. Chcieli-byśmy z grubsza zapoznać się z pracą rady narodowej, działalnością prezy-dium, stosunkiem rady do prezydium i odwrotnie; po-rozumiałem trochę o planach na przyszłość. Przecież - tak sądzimy - rada choć ustąpiła, dala niejako pod-stawę pod plan działania rady nowej.

Potem stawiali pytania każde z osobna; z ciekawo-ścią wychodzącą poza sferę 17 lat, z zainteresowa-niem dorosłego, dojrzałego obywatela, któremu bliskie są sprawy miasta - jego miasta. Była więc mowa o budownictwie w ogóle i o budownictwie mieszkani-owym w szczególności. Wo-dzili kłifkiem po wielkim planie miasta, zajmującym część ścian, głośno komen-tując to miasto (mówili za-wsze - „nasze miasto”) nie-ma wielkich możliwości roz-

Felieton tygodnia

Było ich troje

budowy, skoro z jednej str-ony graniczy z morzem, a z drugiej ze wzgórzami lasów. Tworzenie „kiszki” byłoby niecelowe. Należy rozpa-trzyć - tak sądzimy - in-ny wariant.

— Owszem - powiedział ktoś z trojki - należy, ale trudno robić wielkie plany zabudowy nawier-zchniowej, skoro instalacje wodociągowe - kanalizacyj-ne, a także gazowe z tru-dem nastarczą bieżącym potrzebom...

— A co z gazownią? - zapytała 17-letnia kobieta, widząc się przyszłą panią domu, zalamującą ręce nad gazowym palnikiem, na którym ledwo dyszy gazowy płomyk.

— Przebudowę sieci wo-dociągowej - kanalizacyjnej będzie kontynuować nowa rada. Jeżeli ich słowa na ża-dany język. To samo zrobi, oczywiście, w odwrotnym sensie dla drugiego rozmówcy.

— A dlaczego wydziału nazywają się „aparatem wy-konawczym”?

— Ponieważ wykonują to, co zostało uchwalone przez radę.

— A czy zawsze wszystko zostaje uchwalone jedno-głośnie?

— Nie. Rada zbiera się m. in. i po to, by swe róż-ne poglądy na tę samą spr-awę uzgadniać. Dyskusje by-wają nieraz bardzo zacie-kłe.

— I co?

— I trzeba, dyskutując, wybrać najstuszniejszy po-gład.

Pytali jeszcze o wiele spraw: o ludność i przyrost naturalny, o projektowany pasaż handlowy, o sposoby wypracowywania dochodu dla miasta itp. To nie były pytania wyuczone, jakkol-wiek na pewno w jakiś spo-sób poprzednio przygotowa-ne. Większość pytań wyla-

niała się sama, dyktowana ciekawością i pobudzana po-przez wyczerpujące odpow-iedzi gospodarzy.

Ta nieoczekiwana, niezapowiadana wizyta odbyła się przed paru dniami w sopoc-kim Prezydium MRN. Piszę o niej nie tylko z okazji trwającej kampanii wybor-czej. Piszę, ponieważ przy-jemnie jest spotkać młodą a przecież poważną mło-dzież. Taką, która w szkole-ma tylko 17 lat i niejedn-ą na swym koncie uwagę na temat sprawowania, ale równocześnie ma w sobie

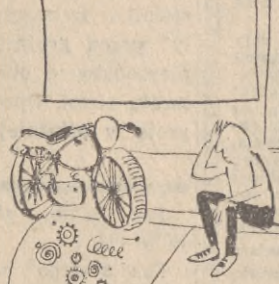
cenne cechy obywatela, któ-remu nic co obywatelskie nie może być obce.

Taka wizyta napawa op-tymizmem, a równocześnie nastroja refleksyjnie ob-choćby tak: dorośli obywat-ele! Zebyscie to wy, do czego zobowiązujecie was do-rzeczyliście, wszyscy, bez wy-jatku, wykazali tyle wia-domości, dotyczących wasze-go miasta, tyle żarliwości i zainteresowania jego spr-awami - łatwiej byłoby być gospodarzami miasta. Dużo łatwiej.

IRENA



ZEGARMISTRZ



Rys. Wł. Łajming

TEATRY

GDANSK — Opera i Filharmonia Bałtycka „Straszny Dwór” g. 14; pon. „Eugeniusz Oniegin” g. 16 (przedst. dla szkół).

GDANSK — Teatr Wielki — niedz. „Wesela” g. 19.

WRZESZCZ — „Miniatura” — niedz. „Szopka miśowa” g. 14; „Dziadek Zmruż-Oczko” — g. 15; „Meczetnictwo z przysmakami” g. 19.

SOPOT — „Miniatura” — niedz. „Zaklęty rumak” g. 11 i 13 (na scenie Teatru Kameralnego).

GDYNIA — Dramatyczny — niedz. „Bema 26” — niedz. „Kugielar” g. 15.30.

GDYNIA — Muzyczny — „Rajadara” g. 19; pon. „Cnotliwa Zuzanna” g. 19.

Teatr „Arabska” z Bittnerówną — niedz. g. 10.45 i pon. g. 20 na scenie Teatru Wielkiego w Gdańsku.

FOTOPLASTIKON — Wrzeszcz — „Wenecja”.

FOTOPLASTIKON MORSKI — Gdynia — „Florence i Weronika”.

KINA

Poranki w dn. 13 bm.

GDANSK — „Kameralne” — „Posadzenie” g. 10, 11, 12, 13.

GDANSK — „Bajka o strażniku” g. 11.30.

GDANSK — zestaw bajek — g. 12.

GDANSK — „Kocmolek” — g. 12.15.

GDANSK — zestaw bajek — g. 12.15.

GDANSK — „Widok” — zestaw bajek — g. 12.15.

WRZESZCZ — „Złotych” — „O Wile i Piotrusiu” g. 12.

WRZESZCZ — „Jak sobie piek podzielił” g. 9.30, 10.30.

WRZESZCZ — „Młynarz” — g. 11.

WRZESZCZ — zestaw bajek — g. 12.

WRZESZCZ — „Lewy zając” — g. 12.

GDYNIA — „Atlantida” — g. 12.

GDYNIA — „Uczeń czarownika” — g. 12.

GDYNIA — zestaw bajek — g. 10, 11, 12.

GDYNIA — „Białe króliczki” — g. 11, 12.

OKSYWIE — „Mewa” — zestaw bajek g. 16.

CO? gdzie? KIEDY? w trójmieście?

CHYLONIA — „Promień” — „Niepo” g. 14.

RUMIA — „Aurora” — „Złoty” g. 14.

ORŁOWO — „Neptun” — „Dziadek Hassan” g. 14.

OBLUZE — „Młynarz” — „Ta jennica dzikiego szybu” — g. 13.30.

GRABOWEK — „Fala” — „A było to tak” g. 12.

PRUSZCZ — „Krakus” — „Wyprawa w przeszłość”.

GDANSK — „Leningrad” — remont.

Kameralne — „Czarny Orfeusz” fr. od lat 16 g. 15.30.

GDANSK — „Niebo bez miłości” — g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

GDANSK — „Kameralne” — „Posadzenie” g. 10, 11, 12, 13.

GDANSK — „Bajka o strażniku” g. 11.30.

GDANSK — zestaw bajek — g. 12.

GDANSK — „Kocmolek” — g. 12.15.

GDANSK — zestaw bajek — g. 12.15.

GDANSK — „Widok” — zestaw bajek — g. 12.15.

WRZESZCZ — „Złotych” — „O Wile i Piotrusiu” g. 12.

WRZESZCZ — „Jak sobie piek podzielił” g. 9.30, 10.30.

WRZESZCZ — „Młynarz” — g. 11.

WRZESZCZ — zestaw bajek — g. 12.

WRZESZCZ — „Lewy zając” — g. 12.

GDYNIA — „Atlantida” — g. 12.

GDYNIA — „Uczeń czarownika” — g. 12.

GDYNIA — zestaw bajek — g. 10, 11, 12.

GDYNIA — „Białe króliczki” — g. 11, 12.

OKSYWIE — „Mewa” — zestaw bajek g. 16.

szkolnym statku (panoram) radz. od lat 7 g. 14; „Zona modna” (panoram) USA — lat 16 g. 15.45, 18, 20.15; „Zona modna” g. 15.45, 18, 20.15.

Bajka — „Dziewczyna z prowincji” USA — od lat 16 g. 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30; pon. „Satan z siódmej klasy” pol. od lat 10 g. 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30.

Tramwajarz — „Kawaler króla” — radz. od lat 16 g. 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30; pon. „Złoty” — radz. od lat 16 g. 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30.

GRABOWEK — „Fala” — „A było to tak” g. 12.

PRUSZCZ — „Krakus” — „Wyprawa w przeszłość”.

GDANSK — „Leningrad” — remont.

Kameralne — „Czarny Orfeusz” fr. od lat 16 g. 15.30.

GDANSK — „Niebo bez miłości” — g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

GDANSK — „Kameralne” — „Posadzenie” g. 10, 11, 12, 13.

GDANSK — „Bajka o strażniku” g. 11.30.

GDANSK — zestaw bajek — g. 12.

GDANSK — „Kocmolek” — g. 12.15.

GDANSK — zestaw bajek — g. 12.15.

GDANSK — „Widok” — zestaw bajek — g. 12.15.

WRZESZCZ — „Złotych” — „O Wile i Piotrusiu” g. 12.

WRZESZCZ — „Jak sobie piek podzielił” g. 9.30, 10.30.

WRZESZCZ — „Młynarz” — g. 11.

WRZESZCZ — zestaw bajek — g. 12.

WRZESZCZ — „Lewy zając” — g. 12.

GDYNIA — „Atlantida” — g. 12.

GDYNIA — „Uczeń czarownika” — g. 12.

GDYNIA — zestaw bajek — g. 10, 11, 12.

GDYNIA — „Białe króliczki” — g. 11, 12.

OKSYWIE — „Mewa” — zestaw bajek g. 16.

lat 16 g. 13.45, 16, 18.15, 20.30; pon. „Krzesiwo” NRD — od lat 10 g. 16, 18, 20.

ORŁOWO — „Neptun” — „Lekcja miłości” — radz. od lat 16 g. 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30; pon. „Chcę być gwiazdą” fr. od lat 16 g. 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30.

CHYLONIA — „Promień” — „Jeździec znikąd” USA — od lat 12 g. 15.45, 18, 20.30; pon. „Dwa oblicza Nataszy” radz. od lat 12 g. 16, 18, 20.

RUMIA — „Aurora” — „Wyspa smierci” — radz. od lat 16 g. 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30; pon. „Złoty” — radz. od lat 16 g. 11.30, 13.45, 16, 18.15, 20.30.

OBLUZE — „Młynarz” — „Ta jennica dzikiego szybu” — g. 13.30.

GRABOWEK — „Fala” — „A było to tak” g. 12.

PRUSZCZ — „Krakus” — „Wyprawa w przeszłość”.

GDANSK — „Leningrad” — remont.

Kameralne — „Czarny Orfeusz” fr. od lat 16 g. 15.30.

GDANSK — „Niebo bez miłości” — g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

M. II, 41 r. w dni powstania od 1-21.

Salon Wystawowy „Zak” w Gdańsku — „Obrazki z podróży” — fotoreportaż Zb. Kosycarza i wystawa rzeźby Jana Mani oraz Wawrzynia Sampa czynna codziennie w godz. 17-22.

CRWA w Sopocie — wystawa malarstwa Aruslaka Areszjanca Kozakiewiczowej i Mieczysława Baryki.

Muzeum Mar. Woj. — Gdynia — „Rulwar Szwedzi” — czynna w godz. 10-16.

Muzeum Pomorskie w Gdańsku — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10-15; w niedzielę od 10-18.

DYŻURY APIEK

GDANSK — apt. nr 72, ul. Stajenna 3. **WRZESZCZ** — apt. nr 6, ul. Mierosławskiego 27.

GDYNIA — apt. nr 64, ul. Medzelewskiego 10. **SOPOT** — apt. nr 12, ul. 20 Października 791.

GDYNIA — apt. nr 64, ul. Zwycięstwa 1 — apt. nr 10, ul. Czerw. Kosynierów 137. **OBLUZE** — apt. nr 62, ul. Bednarska 11; **ORŁOWO** — apt. nr 20, ul. Boh. Stajenki 46; **NOWY PORT** — apt. nr 4, ul. Orlwka 83.

Ostry dyżur w zakresie chirurgii i chorób wewnętrznych pełni w niedz. Szpital Wojewódzki w Gdańsku, w pon. — II Klinika Chorób Wewn. i I Klinika Chirurg.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — 19.III

10.30 — Neptun i muzyka.

10.52 — Omówienie programu.

10.55 — Koncert symfoniczny: I symfonia Ludwika van Beethovena oraz koncert fortepianowy nr 2 Dymitra Szostakowicza.

11.57 — Przerwa.

12.30 — „Zakopane” — reportaż.

13.02 — Przerwa.

14.10 — „Skąd się biorą opowiadania” — film z serii Disneyland.

15.00 — Niedzielnia biesiada.

15.30 — „Józef Małysiński” — film fabularny prod. wrocławski.

17.30 — Sceny dialogowe z komedii „Zemsta” A. Fredry.

18.15 — „Twórczość Chopina” — teletur. 19.30.

19.30 — „Złoty” — film fabul. prod. wrocławski.

W RADIO

na dzień 19 lutego 1961 r.

NIEDZIELA

AUDIJCJE LOKALNE

9.00 — Polska muzyka ludowa.

9.20 — „Za rogatkami”.

10.20 — „Szkoła, dom, dzieci” — magazyn.

10.35 — Polska muzyka rozrywkowa.

11.00 — Magazyn artystyczny.

11.20 — Rozmowa ze słuchaczami.

11.50 — Notatnik kulturalny Wybrzeża.

12.05 — Muzyka i komunikator.

12.10 — „Ona i on” — dialogi.

12.10 — „Serwis rybacki”.

12.20 — „Pijawka” — aud. satyryczna.

12.30 — Zboisk i stadionów.

22.20 — Felieton Baltazara.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI:

6.03 — Muzyka poranna.

8.10 — Gra Mała Orkiestra Dęta m. Poznania.

8.30 — Przegląd prasowy.

8.45 — „Radioproblemy”.

8.55 — Chwila muzyki.

9.45 — Barwne melodie.

12.05 — Stan pogody i wiadomości.

12.10 — Poranek symfoniczny.

13.10 — „Zespół Dźwiękowy”.

13.30 — Technika i Problemy.

13.50 — Koncert żywe.

15.00 — Dłacieł słuchow.

15.00 — Doktor Dłacieł i jego zwierzęta.

15.25 — Koncert Chopinowski.

17.00 — Wiadomości.

17.05 — Korespondencja z zagranicy.

17.15 — „Zgaduj zgadula”.

18.45 — Muzyka taneczna.

19.00 — Radio i Teatr Młodych.

19.00 — Brunner et Cie — czyli intryga i miłość.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI:

5.35 — Ludowa muzyka poranna.

8.50 — Gimnastyka.

9.15 — „Błękitna sztafeta”.

9.30 — Przegląd prasowy.

9.35 — Koncert poranny.

9.40 — Polska muzyka symfoniczna.

9.45 — Fala 86.

10.00 — Radzieckie melodie filmowe.

10.30 — „W teatrach” — odc. wielkiej pow. radiowej.

10.50 — Przekrój muzyczny tygodnia.

11.15 — Chwila muzyki.

11.25 — „List ze Śląska”.

12.30 — Melodie ludowe z Łowickiego.

12.45 — Radowy kurs nauki języka franc. 15.05 — Bajki polskie.

15.30 — Dłacieł słuchow.

15.35 — Chwila muzyki.

15.45 — Muzyka i aktualności.

16.45 — „Zagadki na stole” rep. 19.00 — Wiadomości.

19.05 — Chwila muzyki.

19.10 — Koncert chóru a capella Pol. Radia w Krakowie.

21.00 — Z kraju i ze świata.

21.27 — Kronika sportowa.

21.40 — Muzyka rozrywkowa.

22.00 — „Spór o współczesny kapitalizm”.

22.15 — Teatr P.R. słuchowiskowy Wł. Sokorskiego.

22.05 — Mistrzowski wykonanie dzieł muz. klasycznej i romantycznej.

22.22 — Muzyka taneczna.

23.50 — Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK — 20.III

15.55 — Neptun i muzyka.

16.57 — Omówienie programu.

17.00 — Gdańsk TT — lok. 17.50.

17.00 — „Zakopane” — reportaż.

17.30 — „Przedwiośnie 21.00 — Z kraju i ze świata.

21.27 — Kronika sportowa.

21.40 — Muzyka rozrywkowa.

22.00 — „Spór o współczesny kapitalizm”.

22.15 — Teatr P.R. słuchowiskowy Wł. Sokorskiego.

22.05 — Mistrzowski wykonanie dzieł muz. klasycznej i romantycznej.

22.22 — Muzyka taneczna.

23.50 — Ostatnie wiadomości.

PONIEDZIAŁEK — 20.III

15.55 — Neptun i muzyka.

16.57 — Omówienie programu.

17.00 — Gdańsk TT — lok. 17.50.

17.00 — „Zakopane” — reportaż.

17.30 — „Przedwiośnie 21.00 — Z kraju i ze świata.

21.27 — Kronika sportowa.

21.40 — Muzyka rozrywkowa.

22.00 — „Spór o współczesny kapitalizm”.

22.15 — Teatr P.R. słuchowiskowy Wł. Sokorskiego.

22.05 — Mistrzowski wykonanie dzieł muz. klasycznej i romantycznej.

22.22 — Muzyka taneczna.

23.50 — Ostatnie wiadomości.

OGŁOSZENIA DROBNE

MATRYMONIALNE

KAWALER lat 29, technik, posiadający własny zakład rzemieślniczy i gotówkę, poszukuje odpowiednią panią. Cel matrymonialny. Zgłoszenia mile widziane — zwrot zapewnień. Oferty „Dziennik Bałtycki” — pod „M-46023”.

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny z ogródkiem w trójmieście, pięknie kupie. Wiadomości: Sopot tel. 526-14.

WILK

WILK dwurodzinny w Gdyni blisko koleji sprze. daj. Oferty kierować „Dziennik Bałtycki” — Gdańsk pod „46030”.

TCZEW

TCZEW: dom jednorodzinny, wolny sprzedam, Oferty „Dziennik Bałtycki” — Gdańsk pod „46712”.

OKAZJA

OKAZJA: willa komfortowa centrum śródmieścia Warszawy, wszelkie nowoczesne wygody wyliczona, 6 pokoi, garaż, ogródek — prywatna własność hipoteczna sprzedam bez pośrednictwa. Oferty „Dziennik Bałtycki” — Biuro Ogłoszeń Warszawa, Marszałkowska 3/5.

KOMFORTOWA

KOMFORTOWA willa jednorodzinna Piastów koło Warszawy, nowa, blisko stacji elektrycznej sprzedam lub zamienię na równorzędną w Gdyni. Właściciel telefon Gdynia 58-20 od 16 do 22.

KUPNO

TOKARKI w dobrym stanie pełen norton lub pół i szlifarki „Flot AEG” kupię. Tel. 433-31.

WÓZEK

WÓZEK dziecięcy zagrany kupię. Oferty „Dziennik Bałtycki” — Gdańsk pod „46031”.

CHŁODNIE

CHŁODNIE — zamrażarka 500 — 1000 litrów kupię. — Edward Rac, Płock, Norbertowska 8. K-683

SPARTAK

SPARTAK — „Wartburg” — „P-70” — „Moskwicz” — względnie inny kupię. Telefon Olwa 298.

SPRZEDAŻ

„WARSZAWA” stan dobry sprzedam. Elbląg, tel. 725.

WARSZAWA

WARSZAWA — stan dobry sprzedam. Elbląg, tel. 725.

WARSZAWA

WARSZAWA — stan dobry sprzedam. Elbląg, tel. 725.

WARSZAWA

WARSZAWA — stan dobry sprzedam. Elbląg, tel. 725.

WARSZAWA

WARSZAWA — stan dobry sprzedam. Elbląg, tel. 725.

WARSZAWA

WARSZAWA — stan dobry sprzedam. Elbląg, tel. 725.

WARSZAWA

WARSZAWA — stan dobry sprzedam. Elbląg, tel. 725.

WARSZAWA

WARSZAWA — stan dobry sprzedam. Elbląg, tel. 725.

WARSZAWA

WARSZAWA — stan dobry sprzedam. Elbląg, tel. 725.

WARSZAWA

WARSZAWA — stan dobry sprzedam. Elbląg, tel. 725.

SAMOCHÓD

SAMOCHÓD „Opel Kapitán” 1950 r. po naprawie głównej, stan bardzo dobry sprzedam. Wiadomości: Gdynia tel. 43-04 od 17-20.

SAMOCHÓD

SAMOCHÓD osobowy marki „Skoda 1103” sprzedam. Orłowo, Akacjowa 9.

PIANINO

PIANINO berlińskie Adolf Konecrny — krzyżowe — pełnopalciane okazują. 47-16.

KROWIE

KROWIE młoda wysoka, ciemna sprzedam. Gd. — Oliwa, ul. Arkońska 52/1 przy stanku Polanki.

FUTRO

FUTRO damskie okazują. nie sprzedam. Wiadomości: tel. 526-48.

SAMOCHÓD

SAMOCHÓD „Syrena 101” nowa sprzedam. Oliwa, Ja na Husa 10 m. 5.

TELEWIZOR

TELEWIZOR „Znamia” — 17-calowy sprzedam. Informacje telefon 427-13.

LOKALE

KUPIE pokój wydzierżawiony oraz udzieli 40 tys. pożyteczki za wydzierżawienie mieszkania. Oferty „Dziennik Bałtycki” — Gdańsk — pod „Tysiąc”.

MARYNARZ

MARYNARZ poszukuje nie krepującego pokoju sublokatorskiego w centrum Wrzeszcza lub Oliwy. Oferty z podaniem warunków „Dziennik Bałtycki” — Gdynia pod „S-47891”.

ZAMIEŃ

ZAMIEŃ mieszkanie w Krakowie (Ostanie Oficer-skie) — pokój z kuchnią IV piętro pełny komfort n.b. na co najmniej równorzędne w trójmieście. Zgłoszenia od 8-14.

ZAMIEŃ

ZAMIEŃ 4 pokoje z wygodami na 2 i pół z wygodami. Nowy Port, ul. Władysława IV 9 m. 6.

POSZUKUJE

POSZUKUJE mieszkania wydzierżawionego — pokój z kuchnią w nowym budownictwie. Oferty „Dziennik Bałtycki” — Gdańsk pod „45067”.

ZAMIEŃ

ZAMIEŃ 2 pokoje z kuchnią, łazienką, wszelkimi wygodami na 2 pokoje większe. Gdańsk — Siedlce, ul. Ogólnego 27a/5.

GDANSK

GDANSK — śródmieście: pokój, wspólna kuchnia no we budownictwo zamienię na pokój. Kuchnia dopłaca. Oferty „Dziennik Bałtycki” — Gdańsk pod „46013”.

NAUKA

W „KLINICE” zmechanizowanych artykułów gospodarstwa domowego

Do otwartego niedawno punktu usługowego „Argedu” przy ul. Władysława IV w Gdyni ludzie przynoszą odkurzacze, pralki, lodówki i inny domowy sprzęt zmechanizowany wymagający ręki fachowca.

— Gdynia — mówi p.



Krawczyk, kierownik punktu usługowego — jest drugim miastem w Polsce pod względem zaopatrzenia mieszkańców w zmechanizowany sprzęt gospodarstwa domowego. Ale ludzie są jeszcze mało otrzaskani z tym sprzętem, więc łatwo im odmawia posłuszeństwa. Często nowa pralka została po prostu źle wypróbowana przez ekspedienta w sklepie, lub niewłaściwie zainstalowana w domu, a bywa i tak, że nie funkcjonuje u klienta z powodu zbyt słabych korków w mieszkaniu. Najczęściej przynoszą nam do naprawy pralki i to wszystkich typów. Najczęściej silnik nie działa, bywają też i przecieki wody. Staliśmy niemal „pacjentami” naszej „kliniki” są maszyny do szycia: krajowe „Luczniki” i

usługowy dla dzielnic położonych za torami przy ulicy Warszawskiej. Warto przypomnieć, że trzykrotnie zwiększenie usług dla ludności jest jednym z założeń planu 5-letniego.

Na zdjęciu wykonanym przez Wł. Nieżywińskiego mechanik „Argedu” przy pracy.

Tylko dziś i jutro „ARABESKA” w Operze Bałtyckiej

Tylko dziś o godz. 10.45 i jutro o godz. 20 odbędzie się w sali Teatru Wielkiego atrakcyjna impreza estradowa w wykonaniu Teatru Małych Form „Arabeska” z Warszawy.

„Arabeska” wystawi widowisko w 2 częściach w inscenizacji J. Kaplińskiego pn. „Nuty i nutki”.

Przypominamy wykonawców programu: ballerina — Barbara BITNEROWNA, tancerz — Wojciech WISIOŁOWSKI, śpiewaczka — Mira GOŁAWSKA, tenor — Lesław FINZE, muzyk — Wacław GAY, młm — Jerzy KAPLIŃSKI.

„Nuty i nutki” ma charakter przedstawienia rozrywkowego o specjalnym obliczu. Na całość składają się obrazy śpiewne — tancerne od klasycznych do utworów współczesnych.

Całość połączona jest scenami pantomimicznymi, nawiązującymi do poszczególnych numerów. Bilety nabywać można w kasie na miejscu w niedzielę od godz. 9.00 począwszy oraz w poniedziałek w oddz. „Orbisu” w trójkątnej i w kasie.

TEATRZYK „BEMOL”

„zaprasza naszych czytelników dziś o godz. 12.30 do gdańskiego Klubu Kultury przy ul. Gagarina 18 na koncert z cyklu „Śpiewające stulecia”. W poniedziałek o godz. 18 w „Zakładzie” „Bemol” organizuje koncert utworów Berolinda, Bala-kina, Muszkiego, Rimskiego-Korsakowa i Cui. Ponadto przy gotowaniu na dziś w „Kleście” melodyjny podwieczorek z udziałem popularnych wykonawców. W programie utwory muzyki wokalistki, instrumentalnej i rozrywkowej.

W GDYNI w poniedziałek prof. Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie dr Hohl — wygłosi wykład o Arnoldzie Zweigu i jego twórczości. Wykład ten odbędzie się w Klubie MPiK. W środę mgr Tadeusz Kwaśniewski mówi o kierunkach usprawnienia w administracji, a w czwartek prelekcja z medycyny społecznej pt. „Choroby reumatyczne”. Ostatni w przyszłym tygodniu wykład odbędzie się w piątek, a będzie nim pogadanka prof. inż. Haupta na temat współczesnej architektury wnętrza.

WE WRZESZCZU: we wtorek wykład prof. Hohl, w środę mowi prof. Haupt, we czwartek mgr Kwaśniewski.

W GDANSKU: we wtorek mgr Lubowicz znanymi słuchaczy z ról zabawy w wycho-waniu.

Wszystkie wykłady rozpoczyna się o godz. 18.

„Jakie było Pana największe przeżycie w minionej kadencji Rady?” — „Dziennik” rozmawia z przewodniczącymi prezydium miejskich rad narodowych w trójkmieście

PRACOWITY trzyletni okres kadencji rad narodowych dobiega końca. Ludzie, którzy w poprzednich wyborach obdarzyli

my zaszczytnymi tytułami radnych naszych miast, miały i dzielnie, w miarę swych sił i możliwości pracowali dla dobra swego miasta i jego mieszkańców. A oni kadencję swych rad przemieniają na wysokości pięt nowych, pięknych domów mieszkalnych, na metry kwadratowe skwerów, parków i zieleńców, na kilometry nowych jezdní i chodników, na leżące przybyłych ulicznych lamp, na metry sześciennych wody płynącej z nowych ujęć — słowem przeliczają to na wartość, których wspólnym mianownikiem jest: lepsze warunki bytowe ludzi pracy, rozwój gospodarczy, kulturalny i komunalny miast.

Takie zwykłe, ludzkie przeliczenie najbardziej chyba przemawia do wyobraźni, przekonuje.

Po tym wstępie — króciutkie wywiady z naszymi radnymi, którzy piastują jeszcze funkcje przewodniczących prezydium MRN w trójkmieście. Rozmawialiśmy z ojcami miast nie raz, ale dziś są to rozmowy niejako nieoficjalne, a zatem i odpowiedzi mają charakter osobistych wyznań i sądów na temat ich pracy w minionej kadencji.

A oto pytania naszego wywiadu:

1 Jakie było Pana NAJWIĘKSZE przeżycie w czasie kadencji Rady?

2 Zdaniem pana, co było NAJWIĘKSZYM SUKCESEM MIASTA I RADY w ostatnich trzech latach?

3 Czy ma pan w swoim mieście obiekt, inwestycji lub wręcz dziedzinę, które są pana specjalnością? „ULUBIENIA-MI”?

4 Sakramentalne pytanie: pańskie hobby, ale nie prywatne, lecz „urzędowe”, słowem — „KONIK” OJCA MIAS-TA...

5 Na koniec PROSIMY O RADĘ DLA PRZYSZŁEJ RADY. Tak, co może pan, korzystając z kilkuletnich doświadczeń, poradzić tym, których wybieramy 16 kwietnia br.

Odpowiada przewodniczący Prez. MRN w Gdańsku, STANISŁAW SZMIDT:

1 Bezspornie to, że za

pożyczkowaliśmy tradycje Dni Gdańska i... że w

dużej mierze udało się nam rozwiązać problem mieszka-



niowy nauczyciel i wychowawców.

2 Nadanie dużego rozmachu budownictwu mieszkaniowemu, spółdzielczemu. Gdańsk szczył się przeciw doskonale rozwijającym się spółdzielniom; wspomnę tu choćby „Przymorze”, „Osiedle Młodych”, Sp-nię Nauczycielską.

3 Bardzo trudno zdecydować się na wybór, ale chyba najbardziej cieszą mnie nowe, jasne szkoły, o które wzbogaciło się nasze miasto i jego najmłodsi obywatele.

4 Wszystko, co dotyczy naszego miasta.

5 Z całego serca radzę, by przyszła Rada tak potrafiła pokierować życiem miasta, by troska o nie stała się udziałem nie tylko radnych, ale wszystkich jego mieszkańców, zakładów pracy i instytucji.

Odpowiada przewodniczący Prez. MRN w Sopocie, STANISŁAW PODRASZKO:

1 Udział w posiedzeniu Rady Ministrów, na którym wzięli udział wszyscy radni.



Odpowiada przewodniczący Prez. MRN w Gdyni, STANISŁAW SZMIDT:

1 Bezspornie to, że za

pożyczkowaliśmy tradycje Dni Gdańska i... że w

2 Generalnie — to, że udało nam się skierować rozwój Sopotu — kąpieliska na nowe, właściwe tory.

3 „Alga”.

4 Precyzowanie, konkretyzowanie się planów zagospodarowania miasta.

5 Dalsze pogłębianie zapoczątkowanej już współpracy i bezpośredniej współpracy z mieszkańcami.

Odpowiada przewodniczący Prez. MRN w Gdyni, inż. MIECZYSLAW WOŁOSZ.

1 Fakt powierzenia mi obowiązków przewodniczącego Prezydium.

2 Opanowanie polityki i wstępczej w całym tego słowa znaczeniu i zapoczątkowanie olbrzymiego przedsięwzięcia, które całkowicie rozwiąże problemy wodno — kanalizacyjne miasta.

3 Kilka pięknych, nowocześnie rozwiązanych szkół.

4 Komitet upiększenia i uporządkowania Gdyni i wszystko, co wchodzi w zakres jego prac.

5 Pobudzać i wykorzystywać umiejętnie inicjatywę społeczeństwa. O-



siągnięcie tego celu widzę w wzięciu radnych z wyborcami poszczególnych dzielnic naszego miasta.

Rozmawiała E. K.

Dziś „Dziad Wszyskożjadł”

Gdańskie Studio Rapsodyczne wystawia dla przedszkolaków i młodzieży młodszych klas szkół podstawowych bajkę pt. „Dziad Wszyskożjadł”.

Jest to czeska transpozycja bajki o „Czerwonym Kapturku”, napisana przez Antona Hirsona, w której wilka zastępuje żarłok „Dziad Wszyskożjadł”.

Scenografia Wiesława Piotrona, muzykę napisał Edward Rauch.

Otwarte przedstawienie urządziła Gdańska Szkoła Rapsodyczna dziś w niedzielę o godz. 13 w własnej siedzibie w Wrzeszczu przy ul. Wajdeloty 13, na które zaprasza wszystkie dzieci.

MIATO Jeszcze

JEDYNE WYJŚCIE Z SYTUACJI?

Nie jest pierwszą tego rodzaju sprawą i nie pierwszy raz piszemy o tym. Tym razem pani Irena Albini z Gdyni znajduje się w tarapatkach, związanych z kupnem butów. Otóż w dniu 23 grudnia ub. r. kupiła ona w sklepie MHD nr 31 przy ul. Abrahama w Gdyni pantofelki. Podczas pierwszego spaceru, już po przejeździe kilkunastu kroków, w jednym z pantofelków pękł obcas. Kierowniczka sklepu, przyjęła reklamację i poinformowała klientkę, że buty zostaną wysłane do Gdańska do reperacji, a po ich odbiorze należy się zgłosić 2 lutego.

Niestety, kilkakrotnie wizyty nie przyniosły rezultatu. Ostatnio kierowniczka zawiadomiła naszą czytelnice, że buty zostały wysłane do fabryki w Radomiu i na pieniądze lub inną parę trzeba czekać, być może, nawet do wiosny. Pani Irena A. jest bardzo zmartwiona ponieważ warunki materialne nie pozwalają

jej na kupno innych pantofelków.

Wydaje nam się, że takie załatwianie sprawy nie jest najszlachetniejsze i wymaga innego rozwiązania. Konsekwencji ziej produkcji nie może ponieść klient. Kto? To już jest sprawa między producentem a bezpośrednim odbiorcą, to znaczy de-talistą. Ponieważ znamy wypadki podobnych reklamacji załatwianych niemalże natychmiast (Starogardzkie Zakłady Obuwnicze), perspektywa oczekiwania na załatwienie konkretnej reklamacji aż do wiosny przerażała nie tylko p. J. A., lecz i nas również.

Czy rzeczywiście to jest jedyne wyjście z sytuacji?

WYBRIEŁA

Drogi wiodące do szkoły w Oruni...

„...czytałam — píše naza czytelniczka z Oruni — artykuł o oruńskim Lic. Ogólnokształcącym. — Dlaczego nie wspomniano w nim o ulicach, czyli drogach, wiodących do tej szkoły? Taka ul. Junacka, prowadząca od dworca, powinna nosić nazwę „To piel”. Żeby nią przejść trzeba iść dostojnie po krawężniku. Niedawno największe bajora zasypały no ziemią, ale to zasypała nie przypomina raczej trwałej przyziemi, niż wyrównanie dziur i dołów, zaś kawałki cegieł i kamienie stanowią tam wieczną pułapkę.

Czy możemy liczyć, że

z kredytów przeznaczonych na nowe drogi docze-kamy się chodnika od dworca do ul. Reymonta i Grabowej? Choćby po jednej płytce...

Kieruję swój list do redakcji w wierze, że nasze, oruńskie uwagi skieruje ona do władz i że już wkrótce nie będziemy brodzić po błocie i szukać na darmo schronienia przed przejeżdżającymi samochodami, które sobie tam używają, bo używają!

(ir)

...w Sopocie

Przy ul. Bieruta 55 w Sopocie mieści się Szkoła Podstawowa nr 7. Gmach w którym się mieści, jest okazały, wygodny i na prawdę piękny. Toteż dzieci są dumne ze swej szkoły i są dumne z niej, gdyby się nią dalej, gdyby nie pewne „ale”.

Po pierwsze: niewielki odcinek niezabudowanej, rozjeżdżonej trakcją, pełnej dziur i wykopów ulicy, wymaga nie lada ekwilibrystyki i grozi zwi-chnięciem, a nawet złamaniem nogi. Po drugie: przy odrobinie deszczu lub śniegu, co w naszym klimacie jest zjawiskiem nabytym częstym, podłogi szkolne przedstawiają żalozny widok, nie mówiąc o zabłoconych butach i pochlapanych błotem płaszczach.

Prośbę ponad tysiąca dzieci ze szkoły nr 7 niech wezmą do serca zainteresowani...

(h)

Z kroniki wypadków

W porcie gdańskim przy nabrzeżu Szwedzkim w czasie pracy uległ wypadkowi 41-letni Henryk Wiśniewski zam. w Gdyni przy ul. Czerwonych Kosynierów 31-33.

Doznał on urwania palca lewej ręki.

W Gdańsku — Olszynie na ul. Olszajskiej uległ wypadkowi 72-letni Stanisław Jaworowski zam. w Katowicach. Staruszek przewrócił się, doznając wstrząsu mózgu oraz złamania lewego obojczyka.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

Zdającą w kierunku Oruni tramwaj linii nr 6 zawałził o jadący blisko torów ciagnik „Tatra”. W wyniku zderzenia tramwaj został uszkodzony. Ofiar w ludziach nie było.

17-letni Benedykt Parcela zam. w Gdańsku przy ul. Słuiy 16 jadąc wczoraj motorowerem uderzył w przydrożne drzewo, doznając złamania ręki oraz żeber.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

W Gdyni na ulicy Bema do wypadku kanalizacyjnego wypadł wczoraj 15-letni Janusz Eliński ski zam. w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 72. Chłopiec doznał złamania nogi oraz uległ obrażeniu głowy. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

W Gdańsku — Pionie Małym na ul. Sztutowskiej 8-letnia Michałina Wrzątek zam. w Pionie Małym przy ul. Sztutowskiej 81 przebiegając przez jezdnię wpała pod samochód ciężarowy prowadzony przez Zygmunta Martowskiego zam. w Gdyni — Rumli przy ul. Sobieskiego 140. Dziewczynka doznała bardzo ciężkich obrażeń ogólnych, złamania podstawy czaszki oraz wstrząsu mózgu.

Nieprzemyślane dziecko przewieziono do Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku.

W Gdańsku — Oruni przy zbiegu ulic Jedności Robotniczej i Dworcowej samochód osobowy „Warszawa” prowadzony przez Jerzego Meniagą zam. w Oliwie przy ul. Piastowskiej 54-1 zderzył się z samochodem osobowym „Moskwicz”. W wyniku zderzenia oba pojazdy zostały poważnie uszkodzone.

Ofiar w ludziach nie było.

POŻARY

W Gdyni przy ulicy Świętojańskiej 36 w kółtowni centralnego ogrzewania zapaliła się skrzynka z narzędziami.

Jednostka straży z Gdyni pożar w zardoku ugasiła.

W Gdańsku — Oruni przy ul. Pińskiej 6 powstał pożar, który prawdopodobnie spowodowały dzieci bawiące się zapalnikami.

Mimo energicznej akcji 6 sekcji straży pożarnej z Gdańska oraz zakładowej straży Stoczni Gdańskiej pastwą stało się jacego żywiołu padły: stodoła, obora, zboże oraz część maszyn rolniczych należących do Stanisława Śmiełickiego i Jana Małuszyńskiego.

Dochożenie ustali faktycznych sprawców pożaru.

Straty sięgają blisko 70 tys. złotych.

„Miniatura” zaprasza...



Mali i dorośli sympatycy naszego teatru lalek mają dziś okazję obejrzeć trzy ciekawe przedstawienia. A więc o godz. 11 zobaczymy „Szopkę misiów”, o godz. 15 bajkę o „Dziadku Zmruż Oczko”. Oba te przedstawienia odbędą się w siedzibie „Miniatury” we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 16. Natomiast w Sopotie, również dziś o godz. 15 na scenie Teatru Kameralnego teatr lalek zaprezentuje małym widzom baśń o przegodach pięknej księżniczki z Bengalu. Tytuł bajki: „Zaklęty rumak”.

Na zdjęciu: fragment sceny z „Szopki misiów”.

Uwaga!

Komitet Miejski PZPR w Gdańsku odwołuje zwołaną na dzień 20 bm. naradę aktywnych terenowych grup partyjnych, która miała się odbyć w sali kina „Gedania” w Gdańsku. O następnym terminie narady zawiadomimy.

Prawdziwie wiosenna ciepła i słoneczna była miniona sobota

Mieszkańcy trójkmieścia, którzy wyszli wczoraj wczesnym rano do pracy ubrali się jak zwykle o tej porze zimy, a więc — raczej ciepło. Tymczasem zaskoczeni zostali niezwykłą jak na polowę lutego temperaturą. W godzinach południowych w Gdańsku notowano temperaturę 14 st., a miejscami nawet powyżej.

Po prostu typowa wiosenna, raczej majowa niż marcowo czy kwietniowa pogoda. Ci, którzy wrócili później z pracy męczący się w ciepłych płaszczach, ci jednak którzy mieli okazję pozbicia się ciężkich okryć, paradowali po ulicach w prochach czy letnich płaszczkach. Można było nawet spotkać mężczyzn w samych marynarkach.

Korzystając z pięknej, ciepłej i słonecznej pogody wielu mieszkańców trójk-

mieścia wybrało się na spacer, czy na nadmorskie promienady, czy do podmiejskich lasów. Najwięcej na naturalnie ulechy miała młodzież, która też korzystała wczoraj z każdej wolnej chwili aby nabiegać się po rozświetlonych parkach, skwerkach i ulicach.

Zapanował również ruch w przydomowych ogródkach. Naturalnie nie we wszystkich, ale w wielu przystąpiono już do typowej wiosennej pracy porządkowej.

Sądząc z prognozy, również i dzisiejsza niedziela winna być ciepła, podobna do wczorajszego dnia. Będzie to więc prawdopodobnie pierwszą wiosenną niedzielą, choć na kalendarzu mamy jeszcze zimę i choć zima ta może jeszcze dać się nam we znaki. Na razie jednak korzystajmy z ciepła i słońca.

(st)